



Debaty o pamięci w kontekście relacji polsko-żydowskich ostatniego stulecia Rezonans medialny wzajemnych stosunków na tle obchodów 50. rocznicy wydarzeń Marca 1968 na łamach tygodników „Polityka” i „Sieci”

Debates on remembrance, in the context
of last-century Polish-Jewish relations
Media resonance of mutual associations against
the background of the 50th anniversary
of March 1968
events in the weekly magazines „Polityka” and „Sieci”

Bernardyna Zemła*

Abstrakt

Celem podjętym w artykule jest przedstawienie w bardzo ogólnym zarysie stosunków polsko-żydowskich w latach 1918—2018 oraz ich współczesnego obrazu kształtowanego w ramach dwubiegunowo prowadzonej narracji politycznej, okre-

Abstract

The main objective of this article is drawing a general outline of Polish-Jewish relations in years between 1918—2018 while analysing contemporary image of these relations that has been shaped through bipolar political narration in two ways: heroic-

* doktorantka (bernardyna.zemla96@gmail.com); iD <https://orcid.org/0000-0002-4554-1850>.

ślanej jako heroiczno-nostalgiczna oraz krytyczna. Postaram się wykazać, że opowieści o wspólnych losach, wywierające wpływ na kształtowanie wizerunku naszego narodu, stały się obecnie kolejną linią ideologicznego podziału społeczeństwa polskiego. Trwa nieustający spór o różnym natężeniu na temat występowania antysemityzmu w dziejach niepodległej Polski, a intensywności nabiera przy okazji przywołujących ten problem bieżących wydarzeń, takich jak np. nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, obchody rocznic wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, powstania w getcie warszawskim, wydarzeń polskiego Marca 1968 roku. W artykule przedstawię punkty sporne w historiografii wspólnych, polsko-żydowskich, doświadczeń oraz analizę rezonansu medialnego niechlubnych wypadków marcowych, jaki — na łamach tygodników opinii „Polityka” i „Sieci” — powstał wiosną 2018 roku przy okazji obchodów 50. rocznicy tych wydarzeń.

Słowa kluczowe: antysemityzm, polityka historyczna, relacje polsko-żydowskie

cally nostalgic and critical. I will try to prove that story of common past, having great impact on the image of our nation, has now become yet another front line of ideological division of Polish society. As relentless dispute about antisemitism in times of independent Poland continues, it intensifies with current events that evoke it, such as amendment of act about Institute of National Remembrance (IPN) and commemorations of important events: liberation of Auschwitz concentration camp, riots in ghetto in Warsaw, Polish March of 1968. I will also present points of disagreement in historiography of Polish and Jewish experiences as well as analysis of media reaction about infamous events of March '68 that arose during spring of 2018 by occasion of their 50th anniversary, using examples from weekly magazines of opinion “Polityka” and “Sieci”.

Key words: antisemitism, political history, Polish-Jewish relations

Wstęp

Polska roku 1918 to kraj wielu narodowości i kultur, a jedną ze znaczących mniejszości zamieszkujących naszą ojczyznę u progu niepodległości była liczna społeczność żydowska¹. Bieg historii radykalnie zmienił oblicze naszego państwa i dzisiaj, po stu latach, jesteśmy krajem w znacznej mierze homogenicznym etnicznie.

¹ Według spisów powszechnych przeprowadzanych w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce liczebność Żydów kształtowała się następująco: w roku 1921 — 2 855 318, co stanowiło 10,5% obywateli II Rzeczypospolitej, w roku 1931 — 3 113 933 Żydów, czyli 9,8%, szacunki demograficzne wskazują, że w roku 1939 liczba Żydów wynosiła 3,4 mln, czyli procentowo tyle samo, co podczas spisu z 1931 r., W województwach zachodnich Żydzi stanowili ok. 5% mieszkańców miast, w centralnych 10%—40%, a we wschodnich 30%—60%, czasami więcej. W skali całego kraju tylko 4% populacji żydowskiej zamieszkiwało wieś. Inny rozkład cechował Kresy Wschodnie, gdzie na wsi mieszkało 38% Żydów, w byłej Galicji — 24,4%, a w centralnej Polsce — tylko 19%. Zob. R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*. Warszawa 2015, s. 164.

Relacje polsko-żydowskie tego okresu rozciągają się jako kontinuum od współdzielenia nowo organizującej się przestrzeni, poprzez piętno Zagłady, trudy lat powojennych, fale emigracji, do dzisiejszej Polski, w której nie tylko „tych miasteczek już nie ma”, ale prawie w ogóle nie ma już Żydów².

Na temat historii i kultury żydowskiej na ziemiach polskich przeprowadzono setki badań i napisano tysiące stron. W ramach artykułu nie roszczę sobie prawa do szczegółowych analiz, jednak chcę w obiektywny sposób przypomnieć podstawowe fakty. Opisując dzieje polsko-żydowskie na przestrzeni wieku, przedstawię również kształt bieżącej polityki historycznej danego okresu oraz zarysuję jej zmiany aż do czasów obecnych. Nie należy zapominać, że sposób jej uprawiania przez państwo w znacznej mierze kształtuje ludzkie wyobrażenia, przekonania i postawy. Z kolei media w dzisiejszym świecie odgrywają rolę informacyjnego łącznika między instytucjami politycznymi a obywatelami, wobec czego ponoszą współodpowiedzialność za jakość dyskursu, dominującego w danym społeczeństwie.

Żydzi w II Rzeczypospolitej

Omawiając trudne losy polskich Żydów u progu niepodległości, warto na wstępie dokonać pewnej kontekstualizacji i rzucić spojrzenie na sytuację tej mniejszości w Europie końca I wojny światowej i pierwszych lat powojennych.

W czasie rewolucji w Rosji zginęło około 100 tys. Żydów mordowanych przez oddziały rosyjskie (białe i czerwone), ukraińskie, białoruskie, ludność cywilną i zbuntowanych chłopów. Szacuje się, że w roku 1919 około 3 tys. Żydów straciło życie w czasie tzw. białego terroru na Węgrzech, liczne antyżydowskie zajścia miały miejsce również w Czechach, na Morawach, oraz na Słowacji.

Pierwsze miesiące II Rzeczypospolitej to czas powojennego kryzysu gospodarczego, chaosu i niepewności. Panująca w małych miejscowościach Wschodniej i Zachodniej Galicji powszechna bieda nie omijała również społeczności żydowskiej i chociaż galicyjscy Żydzi nie byli zamożni, jednak powszechne niezadowolenie, podsycane antysemicką propagandą³ ogniskowało się na przedstawicielach wyznania mojżeszowego.

² Liczba osób narodowości żydowskiej zamieszkujących Polskę wg Spisu Powszechnego z 2011 r. to 7 508 osób — na tle liczby ludności ogółem 38 511 824, co stanowi w zaokrągleniu 0,02%; GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY: *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*. Warszawa 2015 — http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5670/22/1/1/struktura_narodowo-etniczna.pdf (dostęp: 8.09.2018).

³ W całym kraju, lecz również wśród Polaków za granicą panowała powszechna opinia, że w czasie wojny Żydzi „wyzyskiwali ludność w najpotworniejszy sposób”. Zob. T. RADZIK:

W okresie powojennego rozprężenia i sytuacji braku stabilnej władzy — wśród ludności chłopskiej, doświadczonej klęską nieurodzaju, nękaną epidemią tyfusu zaczęła narastać chęć bezkarnego wzbogacenia się. Jesień roku 1918 w Galicji była okresem nasilonych na niespotykaną skalę⁴ ataków wzburzonej ludności wiejskiej na ludność żydowską, często przy obojętności lub z poparciem lokalnych elit i duchowieństwa, i z pasywnością policji. Ataki te stały się powszechne⁵, a przemoc i grabieże przybierały różne formy, od niszczenia i przywłaszczenia mienia, przez napaści fizyczne⁶, do pogromów⁷ z ofiarami śmiertelnymi włącznie⁸.

W zbiorowej wyobraźni chłopów galicyjskich Żyd funkcjonował jako pośrednik handlowy (właściciel sklepiku, szynku)⁹, eksploatujący i tak już uciskane przez władzę masy chłopskie. W Galicji Wschodniej na obraz ten nakładał się konflikt polsko-ukraiński.

Na przestrzeni listopada i grudnia 1918 doszło do ponad 100 różnego typu aktów agresji, napaści, rabunków i mordów, a informacje o tych wydarzeniach docierały na Zachód. Stawiały nowo powstałe państwo w trudnej sytuacji wizerunkowej: z jednej strony podpisanie przez Polskę 28 czerwca 1919, tzw. małego traktatu wersalskiego gwarantującego pełnię swobód i ochronę władzy pań-

Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918—1921. Lublin 1988, s. 24.

⁴ Wrogie, antysemickie incydenty miały miejsce również w trakcie trwania I wojny światowej; zob. P. WRÓBEL: *Przed odzyskaniem niepodległości*. W: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950) roku*. Red. J. TOMASZEWSKI. Warszawa 1993, s. 139.

⁵ W samym listopadzie 2018 r. doszło do ataków i grabieży mienia żydowskiego w następujących miejscowościach: Ropczyce, Raniżów, Kalwaria Zebrzydowska, Kolbuszowa, Radomyśl, Mielec, Dębica, Pruchnik, Brzesko, Iwonicz, Mszana Dolna, Mościska. Zob. K. ZIELIŃSKI: *Galicyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914—1918*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2011, R.1, nr 1, s. 36—37, oraz M. CZEŚNIAK-ZIELIŃSKA: *Raport na temat zająć w Radomyślu Wielkim*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2016, R. 6, nr 6, s. 212—216.

⁶ Począwszy od 11 listopada 1918 r. przez kolejnych kilka dni w Przemyślu trwały wystąpienia antyżydowskie, w których zginął jeden Żyd, 10 zostało rannych, obrabowano ponad 140 mieszkań i sklepów żydowskich; zob. *Historia społeczności* — <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/167-przemysl/99-historia-spolecznosci/137895-historia-spolecznosci> (dostęp: 17.09.2018).

⁷ W Kielcach 11 listopada 1918 r. doszło do antyżydowskiego pogromu, w trakcie którego zamordowano 4 osoby, a wiele zostało rannych. Zob. R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów...*, s. 159 oraz K. ZIELIŃSKI: *O relacjach polsko-żydowskich w Lublinie w XX wieku (do 1939 roku)*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2015, R. 5, nr 5, s. 53. Szczegółowe studium pogromu w: D. FLISIAK: *Pogrom ludności żydowskiej w Kielcach z 11—12 listopada 1918 roku. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*. „Facta Simonidis” 2017, nr 1 (10).

⁸ Kilkudziesięciu zabitych i kilkuset rannych w pogromie we Lwowie w dniach 22—24 listopada 2018 r. Zob. K. ZIELIŃSKI: *Galicyjscy Żydzi...*, s. 40.

⁹ Wyobrażenia te nie pozostawały bez związku z faktyczną strukturą ekonomiczną społeczności żydowskiej — Żydzi zatrudnieni byli głównie w handlu, rzemiośle, uprawiali też wolne zawody. Zob. R. SZUCHTA R: *1000 lat historii Żydów...*, s. 167.

stwowej mniejszościom etnicznym i religijnym, z drugiej — oskarżenia o brak tolerancji i niemożność sprostania regułom demokratycznym i poszanowaniu prawa międzynarodowego w zakresie traktowania mniejszości.

Wobec powyższego na wniosek premiera, a jednocześnie ministra spraw zagranicznych Ignacego Jana Paderewskiego prezydent USA Thomas W. Wilson powołał niezależną komisję do zbadania sprawy, której prace trwały trzy miesiące (od 13 lipca do 13 września 1919) i zakończyły się sporządzeniem tzw. Raportu Morgenthau¹⁰.

W raporcie nie używano słowa „pogrom”, natomiast wszystkie akty agresji (w tym te krwawe mające miejsce w Kielcach, Lwowie, Pińsku, Lidzie, Wilnie, Kolbuszowej, Częstochowie i Mińsku) określane były mianem „ekscesów” (w których liczba ofiar nie przekroczyła 280), związanych z ogólnie ciężką sytuacją ekonomiczno-polityczną powojennej Polski. Nie łączono w raporcie wystąpień antyżydowskich z antysemityzmem, a wnioski w nim sformułowane wydawały się bardzo optymistyczne: „W silnej, demokratycznej Polsce stosunki polsko-żydowskie z pewnością się poprawią”¹¹. Autor raportu zakładał możliwość rzeczywistego równouprawnienia i zgodnego współżycia wszystkich obywateli Polski.

Jeśli w raporcie niezależnej amerykańskiej komisji nie stwierdzono antysemityzmu, zatem zrozumiała jest retoryka, jaka pojawiła się w prasie polskiej tamtego okresu: *Pogromów w Polsce nie było* — to tytuł notatki prasowej zamieszczonej w „Głosie Polskim” w 1920 roku¹².

Niestety wbrew nadziejom autora raportu sytuacja Żydów w II Rzeczypospolitej nie była dobra, a osłabienie wystąpień antyżydowskich miało miejsce tylko pod bezpośrednią władzą Józefa Piłsudskiego w latach 1926—1935 (by wzmocnić się na powrót po jego śmierci). W tym czasie aparat państwowy chronił Żydów przed represjami i niesprawiedliwością negatywnie nastawionych środowisk i społeczność wyznania mojżeszowego mogła żywić nadzieje (nie zawsze spełnione) na traktowanie ich jako pełnoprawnych obywateli. W prasie żydowskiej, pomimo różnych nurtów politycznych, które te czasopisma reprezentowały, szacunek i wyrazy wdzięczności dla Piłsudskiego były powszechne, zupełnie niezależnie od profili ideologicznych tych gazet. W polskojęzycznej prasie żydowskiej przedstawiano go jako jedyne twórcę niepodległości Polski, gwaranta jej rozwoju oraz poszanowania praw mniejszości, a nawet obrońcę całej Europy przed bolszewicką nawałą¹³.

¹⁰ M. URYNOWICZ: *Raport Henry'ego Morgenthau. Przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 11, s. 70—79.

¹¹ Ibidem, s. 77.

¹² Ł. JASTRZĘBSKI: *Raporty o antysemickich wystąpieniach w Polsce po I Wojnie Światowej*. Kórnik 2015.

¹³ A. LANDAU-CZAJKA: *Wodzu nasz, Piłsudski! Postać Marszałka w polskojęzycznej prasie żydowskiej okresu międzywojennego*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2013, R. 3, nr 3, s. 40.

Jak wspomniałam na wstępie, pierwsze powojenne lata były okresem wszelkich niedostatków, ale sytuacja uległa pogorszeniu w latach trzydziestych. W Polsce skutki kryzysu gospodarczego najdotkliwiej odczuwalne były na przestrzeni 1932 i 1933 roku (1/3 uprzednio zatrudnionych straciła pracę). Stan gospodarki wpłynął na ponowne zaostrenie rywalizacji ekonomicznej. Poszerzał się zakres nędzy na wsiach i w małych miasteczkach, a wszystkie nacje tak naprawdę walczyły nie o dominację, ale o zwyczajne fizyczne przetrwanie¹⁴. Chociaż zubożenie dotknęło i chłopów, i drobnomieszczan, zarówno polskich jak i żydowskich, chociaż wszyscy dzielili wspólny trudny los, to sytuacja polityczna wznagała niechęć do Żydów. Wzorce nazistowskie płynące z Niemiec oraz propaganda obozu narodowego znalazły podatny grunt pod organizowanie bojkotu ekonomicznego, a także bezpośrednich fizycznych napaści. Uaktywniły się bojówki skrajnych organizacji nacjonalistycznych, na przykład ONR — Falangi i przez Polskę lat trzydziestych przetoczyła się fala antyżydowskich pogromów, których liczba przekroczyła 150¹⁵.

Antysemityzm rozlewał się po całym kraju i nie ominął uniwersytetów. Na niektórych uczelniach od początku lat trzydziestych stosowano zasadę *numerus clausus*¹⁶, która polegała na ograniczeniu miejsc dla Żydów już na etapie rekrutacji. Celem takiego postępowania było odsunięcie społeczności żydowskiej od wykonywania szanowanych i dochodowych zawodów, takich jak lekarz czy prawnik, co w zasięgu długookresowym degradowałoby miejsce społeczności żydowskiej w stratyfikacji społecznej. Kolejnym etapem było wprowadzenie „getta ławkowego”¹⁷. Polegało ono na przymusowym zajmowaniu miejsc w salach wykładowych po lewej stronie, lub miejsc oznaczonych numerami nieparzystymi. Chodziło o zniechęcenie Żydów do podejmowania studiów, a głównym celem działań zarówno w bojkocie ekonomicznym, jak i w wal-

¹⁴ Sytuację tę dobrze ilustruje historia z dnia 9 marca 1936 r., jaka miała miejsce w Przytyku, gdzie z pozoru niewiele znaczący punkt zapalny doprowadził do eskalacji konfliktu między zamieszkującymi miasteczko Żydami a chłopami z okolicznych wsi, doprowadzając do pogromu i ofiar śmiertelnych. Zob. M. SOŁTYSIAK: *Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku w świetle wybranych tytułów prasy codziennej*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2012, R. 2, nr 2, s. 137—152.

¹⁵ R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów ...*, s. 185—186.

¹⁶ Struktury młodzieżowe Narodowej Demokracji, takie jak Młodzież Wszechpolska i Obóz Narodowo-Radykalny, postulowały pełne wyeliminowanie Żydów z niektórych zawodów poprzez wprowadzenie *numerus nullus*, jednak rząd polski nie przychylił się do tych żądań.

¹⁷ Rektorzy nie byli zmuszeni środkami prawnymi do wprowadzenia „getta ławkowego”, ministerstwo zostawiało im wolną rękę w tym zakresie, zdarzały się wyjątki, gdzie rektorzy przeciwstawiali się takim rozwiązaniom, np. rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie prof. Stanisław Kulczyński oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. J. ŻYNDUL: *Głównym celem getta ławkowego było wypchnięcie Żydów z Polski* — <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-hab-jolanta-zyndul-glownym-celem-getta-lawkowego-bylo-wypchniecie-zydow-z-polski> (dostęp: 11.09.2018).

ce na uniwersytetach było wypchnięcie Żydów z Polski, zmuszenie ich do emigracji.

Władze uczelni często pozostawały bierne wobec jawnych przejawów agresji. Przeciwko chuligańskim incydentom polskich studentów i członków bojówek atakujących Żydów na terenie uniwersytetów protestowali nieliczni profesowie, niestety lokalne władze administracyjne nie przeciwdziałały wystąpieniom antyżydowskim. Jolanta Żyndul stwierdza: „Antysemityzm na uniwersytetach był powiązany z antysemityzmem w całym kraju, rozwijał się w ścisłej korelacji z innymi procesami społecznymi. Od początku lat trzydziestych można było zanotować w społeczeństwie polskim narastanie antysemitycznych nastrojów. Dopóki żył Piłsudski, te nastroje były przez władze pacyfikowane, jednak po śmierci Piłsudskiego ujawniły się z ogromną siłą”¹⁸.

Nie należy jednak zapominać, że pomimo „getta ławkowego” i częściowo wprowadzonego *numerus clausus* w 1939 roku w Polsce 20% ogółu studentów i wolnych słuchaczy szkół wyższych stanowili studenci wyznania judaistycznego, a na terenie II Rzeczypospolitej funkcjonowało 226 szkół publicznych i powszechnych z językiem hebrajskim lub żydowskim, do których uczęszczało 36,4 tys. uczniów¹⁹.

Polski Kościół Katolicki przyjmował niespójne stanowisko wobec spraw związanych z wyznawcami religii mojżeszowej, z jednej strony hierarchie potępiali przemoc fizyczną wobec Żydów, z drugiej strony nie przeszkadzało im to w podsycaniu nienawiści polskiego społeczeństwa, przestrzeganiu przed zgubnym wpływem Żydów na moralność katolików. Aprobowali przy tym bojkot ekonomiczny. Kardynał August Hlond zalecał tzw. asemityzm mający polegać na ścisłej segregacji, czyli izolowaniu Żydów od pozostałych obywateli w przestrzeni społecznej.

Wizerunek mniejszości żydowskiej w prasie katolickiej był skrajnie negatywny. Żyda utożsamiano z bolszewikiem, masonem i wyznawcą niewłaściwej religii. Anna Juszcak analizując treści bardzo poczytnego, kierowanego przez ojca Maksymiliana Kolbego, „Rycerza Niepokalanej” na przestrzeni lat 1922—1939 (a więc cały okres wydawania wysokonakładowego tygodnika), stwierdza: „Działalność prasy katolickiej w okresie międzywojnia przyczyniła się do stworzenia »niewidzialnych« murów gett, jeszcze zanim zostały zbudowane na rozkaz hitlerowców. Symbolicznie wykluczono ich ze społeczeństwa dyskryminując i izolując”²⁰. Autorka przekonuje, że demonizowano społeczność ży-

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M.M. DROZDOWSKI: *Refleksje o stosunkach polsko-żydowskich w czasie drugiej wojny światowej*. „Kwartalnik Historyczny” 1990, R. 97, nr 3—4.

²⁰ A. JUSZCZAK: *Obraz Żyda na łamach „Rycerza Niepokalanej,” 1922—1939*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2015, R. 5, nr 5, s. 102. Autorka konstatuje, że narracja prowadzona w odniesieniu do Żydów stała w całkowitej sprzeczności z oficjalnie proklamowanymi celami tygodnika, które cytuje: „Celem »Rycerza Niepokalanej« jest nie tylko pogłębić

dowską, obarczając ją odpowiedzialnością za wszelkie zło i przedstawiając jako zażartych wrogów Polski, Polaków i Kościoła. Lektura fragmentów tygodnika przytaczanych w artykule Anny Juszcak nie budzi wątpliwości, że stosowano w nich sposób narracji określany dzisiaj jako mowa nienawiści.

„Rycerz Niepokalanej” nie był odosobnionym niechlubnym wyjątkiem. Agresywne teksty antyżydowskie pojawiały się w pismach „Dzwon Niedzielny”, „Nasza Sprawa” oraz „Gość Niedzielny”²¹. W oficjalnej nauce Kościoła aż do Soboru Watykańskiego II funkcjonował obraz Żydów, którzy w każdym pokoleniu są realnie winni męki Chrystusa i ponoszą konsekwencje odpowiedzi udzielonej Piłatowi: „Krew jego na nas i na dzieci nasze”²².

Problem wzajemnych relacji polsko-żydowskich w dwudziestolecu międzywojennym jest wieloaspektowy i nie czuję się kompetentna orzekać, w jakim stopniu mamy tu do czynienia z koincydencją, a w jakim ze związkiem przyczynowo-skutkowym, odnoszącym się do opisanych powyżej konfliktów (zresztą próby odpowiedzi na to pytanie zdecydowanie przekraczają ramy niniejszego artykułu), jednakże faktem jest, że raczej można mówić o życiu dwóch społeczności w równoległych przestrzeniach, niż o asymilacji, akulturacji czy integracji. Robert Sztuchta podaje, że około 10% Żydów przyjęło język i wzorce polskiej kultury i byli to przedstawiciele wolnych zawodów i inteligencji, dodając, że tylko jednostki w pełni się zasymilowały. Zdecydowana większość żyła zgodnie z zasadami uświęconymi przez religię i wielowiekową tradycję izolując się od społeczeństwa polskiego. W zależności od regionu, różnice pomiędzy nimi były znaczące, na przykład na Wołyniu i Podolu dominował chasydyzm, na terenie dawnej Litwy — przeciwna mu ortodoksja rabiniczna, a mieszkańcy tamtejszych sztetli (miasteczek żydowskich) często nie znali miejscowego języka lub posługiwali się nim bardzo niewprawnie, ograniczając kontakty z sąsiadami innych wyznań do sfery związanej z handlem, bez nawiązywania bliższych relacji²³.

W latach trzydziestych rząd polski popierał ruch syjonistyczny, a nawet częściowo finansował jego działalność, upatrując w emigracji Żydów do Palestyny nadziei na złagodzenie konfliktów wewnętrznych, jednakże należy podkreślić, że mimo częstych przejawów antysemityzmu w społeczeństwie — nie wprowadzono ustawodawstwa jawnie antyżydowskiego na wzór nazistowski, co

i umocnić wiarę, wskazać prawdziwą ascezę i zapoznać wiernych z mistyką chrześcijańską, ale także w myśl zasad *Milicji Niepokalanej*, starać się o nawrócenie akatolików. Ton pisma będzie zawsze przyjazny dla wszystkich bez względu na różnice wiary i narodowości. Miłość, której uczył Chrystus — jego charakterem. I właśnie z tej miłości ku zbłąkanym, a przecież szukającym szczęścia душom, postara się on piętnować fałsz, wyświeślać prawdę i wskazywać prawdziwą drogę do szczęścia”. Zob. *ibidem*, s. 100.

²¹ M. PIELKA: *Radykalizacja nastrojów antysemitycznych w latach trzydziestych Drugiej Rzeczypospolitej*. „Scripta Historica” 2015, nr 21, s. 140.

²² M. MAKUCHOWSKA: *Żydzi w dyskursie Kościoła katolickiego*. „Studia Litteraria et Historica” 2014/2015, nr 3/4, s. 278.

²³ R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów ...*, s. 166—167.

stanowiło jeden z niewielu wyjątków w Europie Środkowej. Do 1937 roku z Polski wyemigrowało 400 tys. Żydów, w tym około 120 tys. udało się do Palestyny. Znaczny przyrost naturalny wśród Żydów polskich sprawiał jednak, że w 1939 roku w Polsce żyło niemal 3,5 mln osób tej narodowości²⁴.

Stojąca „na krawędzi zagłady” społeczność żydowska w Polsce (wciąż najliczniejsza w Europie), na tle warunków panujących w innych krajach europejskich, przeżywała swoje ostatnie przedwojenne lata we względnie wysokim dobrostanie: „Mnożyły się najróżniejsze drobne szykany — w szkolnictwie, w zarządzeniach miejskich, w zatrudnieniu; nie było jednak niczego, co dałoby się porównać z szalem hitlerowców. Każdy kto oglądał zdjęcia i dokumenty z tamtych lat, ma w oczach obraz pełnego wigoru, barwnego życia. Żydowskie kahały²⁵ cieszyły się pełną autonomią. Żydowskie partie wszelkiej orientacji miały swobodę działania. Nie brakowało żydowskich gwiazd filmowych, żydowskich zawodników bokserskich, żydowskich posłanek do sejmku, żydowskich milionerów”²⁶.

Przed rokiem 1939 wydawano w Polsce 130 gazet i czasopism w języku jidysz i hebrajskim oraz 28 dzienników i czasopism żydowskich w języku polskim. W odniesieniu do ilości tytułów prasy polskiej stanowiło to 6,7% ogólnej liczby wydawnictw prasowych²⁷. Reprezentacją prasową dysponowały ugrupowania żydowskie o różnych sympatiach politycznych (np. syjoniści posiadali dwa ustabilizowane dzienniki w jidysz: „Hajnt” i „Hajntige Najes”, oraz pismo polskojęzyczne „Nasz Przegląd”; jednocześnie wydawany był konkurencyjny dziennik Żydowskiego Stronnictwa Ludowo-Demokratycznego, tzw. folkistów, „Moment”)²⁸.

Warszawa należała do najważniejszych i najbardziej prężnych intelektualnie i politycznie centrów narodu żydowskiego, była jedną ze stolic języka jidysz w świecie. Tam w okresie dwudziestolecia międzywojennego wydawano aż 13 żydowskich czasopism literackich²⁹.

²⁴ *Historia Żydów w Polsce — krótki wykład. Część 18* — <https://sztetl.org.pl/pl/tradycja-i-kultura-zydowska/historia-zydow-w-polsce/historia-zydow-w-polsce-krotki-wyklad-czesc-18> (dostęp: 11.09.2018).

²⁵ Kahał to podstawowe ogniwo samorządu żydowskiego, w którego skład wchodził Żydzi pełniący funkcję głowy rodziny, mieszkający na określonym terytorium. Na terenie II Rzeczypospolitej znajdowało się 81 gmin dużych i aż 737 małych. Namiastką gminy w okresie Holokaustu, a ściślej mówiąc przedłużeniem administracji okupacyjnej na terenie gett, były Judenraty. *Gminy (kahały) żydowskie w Polsce* — [http://www.jhi.pl/psj/gminy_\(kahały\)_zydowskie_w_Polsce](http://www.jhi.pl/psj/gminy_(kahały)_zydowskie_w_Polsce) (dostęp: 12.09.2018).

²⁶ N. DAVIES: *Europa, rozprawa historyka z historią*. Przeł. E. MUSKAT-TABAKOWSKA. Kraków 2004, s. 1039.

²⁷ M.S. SZWABOWICZ: *Twórcy i ośrodki literatury hebrajskiej w Polsce międzywojennej*. „Studia Judaica” 2015, R. 18, nr 1 (35), s. 152.

²⁸ A. PACZKOWSKI: *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918—1939*. Warszawa 1983, s. 239—251.

²⁹ M. FUKS: *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12(1), s. 40.

Zagłada

Wraz z rozpoczęciem II wojny światowej rozpoczęła się realizacja planu *Lebensraum* (przestrzeni życiowej dla Niemców) na Wschodzie, oraz kampania rasistowskiego ludobójstwa określana jako „rozwiązanie kwestii żydowskiej”. Już z końcem 1939 roku powstawały getta żydowskie — odgródzone murami i stopniowo zamykane dzielnice miast, w których stłoczono całą społeczność żydowską — zarządzane przez samorządy, tzw. Judenraty pod ścisłym nadzorem hitlerowców i oddziałów policji żydowskiej. Niemcy tak zorganizowali pobyt w gettach, by stanowił on pośredni etap eksterminacji Żydów. Warunki życia skutkowały bardzo wysoką śmiertelnością, ale aż do lipca 1941 roku w potocznej świadomości funkcjonowało przeświadczenie o możliwych przesiedleniach Żydów w oddalone miejsca (plany „rezerwatu żydowskiego” na Lubelszczyźnie, następnie pomysł wysłania ich na teren francuskiej kolonii na Madagaskarze — koncepcja ta upadła po zajęciu wyspy przez wojska brytyjskie)³⁰. 31 lipca 1941 roku Hermann W. Göring wydał Reinhardowi Heydrichowi rozkaz przygotowania „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Od tego dnia słowo „przesiedlenie” stało się oficjalnym eufemizmem całkowitego unicestwienia³¹.

Początkowa realizacja planu z użyciem metod tradycyjnych³² wydawała się przywództwu Trzeciej Rzeszy niewystarczająco wydolna, poza tym, jak zauważył Raul Hilberg, „»ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej« miało być sa-

³⁰ R. SZUCHTA, P. TROJAŃSKI: *Zrozumieć Holokaust. Książka pomocnicza do nauczania o zagładzie Żydów*. Warszawa 2012, s. 162.

³¹ 20 stycznia 1942 r. na konferencji zorganizowanej w willi w Wannsee (dzielnica Berlina) wysokiej rangi przedstawiciele partii nazistowskiej (NSDAP), policji bezpieczeństwa i administracji Trzeciej Rzeszy z szefem Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Reinhardem Heydrichem na czele podjęli decyzję całkowitej eksterminacji Żydów europejskich. W protokole z tejże konferencji odnotowano: „W przebiegu realizacji ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej należy użyć Żydów do pracy na Wschodzie pod odpowiednim kierownictwem i w odpowiedni sposób. Ujęci w duże kolumny robocze z uwzględnieniem separacji obu płci, zostaną zdolni do pracy Żydzi skierowani na te terytoria w celu budowy dróg; przez naturalną eliminację odpadnie przy tym oczywiście duża ich część. Pozostałych należy poddać odpowiedniemu traktowaniu, gdyż będzie to bezsprzecznie najbardziej odporna część, wyselekcjonowana na naturalnej drodze; w razie uwolnienia należałoby ją uważać za załączek nowej żydowskiej odbudowy (czego nas uczy historia)”. *Konferencja w Wannsee* — <https://www.ghwk.de/pl/konferencja-w-wannsee/konferencja-w-wannsee/> (dostęp: 8.03.2019).

³² Codzienny terror i masowe rozstrzeliwanie były niewystarczające do całkowitej eksterminacji, chociaż znane są przykłady przerażające swymi liczbami, jak chociażby mord dokonany zaledwie w ciągu dwóch dni — 29 i 30 września 1941 r. w Babim Jarze, gdzie w bestialski sposób zabito w wąwozie 33 771 Żydów. *Shoa* — <http://www.fzp.net.pl/shoa/babi-jar-rocznica-zbrodni> (dostęp: 12.09.2018).

mofinansującym się przedsięwzięciem”³³. W styczniu 1942 roku podjęto decyzję usprawnienia maszyny ludobójstwa poprzez skoordynowanie spraw technicznych i organizacyjnych dzięki sprawnemu transportowi do obozów koncentracyjnych i zastosowaniu gazu cyklon B³⁴. Nowoczesna technologia przemysłowa i biurokratyczna struktura organizacji hitlerowskiej zostały skutecznie zaprzęgnięte do wymordowania Żydów w Europie.

Rozpatrując postawy polskiej społeczności chrześcijańskiej wobec „starszych braci w wierze”, nie wolno zapominać, że wszyscy żyli wówczas w cieniu terroru na niespotykaną dotąd skalę, że za najdrobniejszy gest pomocy Żydom groziła kara śmierci nie tylko pomagającemu, ale całej jego rodzinie. Nigdzie w Europie Zachodniej sytuacja nie była tak dramatyczna. Nieustająco powracają dyskusje na temat ówczesnych postaw Polaków i skupiają się wokół rzekomej bierności Żydów³⁵ i obojętności nie-Żydów. Z jednej strony mamy przykłady heroicznej pomocy i ratowania życia, z drugiej — uzasadnione oskarżenia o współudział w zbrodni. Władysław Bartoszewski ujmuje to w następujących słowach: „Powtarzam to nieustannie i będę powtarzał... Zagrożeniem dla nas byli Niemcy. Zagrożeniem byli też niektórzy Polacy. Ale pytam, jak to było we Francji? Zagrożeniem byli Niemcy i kolaboranci z milicji Vichy oraz ich konfidenci. A co było zagrożeniem dla przyzwoitych Duńczyków i Norwegów? Zwolennicy SS — Viking. A co robiły na Węgrzech tysiące zwolenników Ferencza Szálasięgo? My nie mieliśmy polskiej dywizji SS ani rządu kolaboracyjnego, ale mieliśmy prawdopodobnie w przybliżeniu ten sam procent szumowiny, jak gdzie indziej”³⁶.

³³ R. HILBERG: *Zagłada Żydów europejskich*. T. 2. Przeł. J. GIEBULTOWSKI. Warszawa 2014, s. 568.

³⁴ Ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe analizy, jednakże pozwolę sobie na zacytowanie opisu działania cyklonu B: „Świadek tych wydarzeń Konrad Szweda (w Auschwitz numer 7669) pisze: »chorych w ciężkim stanie układano żywcem w stopy na zimnym betonie bunkra, inni sami zapełniali cele, upychani jak śledzie w beczce. Żywcem pogrzebani drapali ściany, gryźli palce i niemiłosiernie krzyczeli. Dopiero około godziny pierwszej w nocy, gdy wtłoczono do cel jeńców radzieckich, zastosowano pruski gaz. Po trzech dniach sanitariusze wynosili zwłoki, z których całymi płatami opadała skóra, i na rolwagach zawozili je do krematorium. Widok był straszny. Ciała otrutych były skłębione, o powykęcanych ramionach, o wykrzywionych twarzach, z rozdętymi nozdrzami i oczami wysadzonymi z orbit. Ściany w celach były pokrwawione i podrapane. Widać, że odbywała się tutaj walka o odrobinę powietrza, rozbijali sobie głowy o beton«”. Cytat z K. SZWEDA: *Pierwszy okres oddziału chorób zakaźnych w obozie oświęcimskim*. W: *Okupacja i medycyna. Piąty wybór artykułów z „Przeglądu Lekarskiego — Oświęcim” z lat 1965—1981*. Warszawa 1984.

³⁵ „Emanuel Ringelblum w swoich notatkach pod datą 15 października 1942 r. pisał: „Dlaczego? Dlaczego nie przeciwstawiono się, kiedy rozpoczęli deportację 300 000 Żydów z Warszawy? Dlaczego dali się prowadzić jak owce na rzeź? Dlaczego przyszło to wrogowi tak łatwo, tak gładko? Dlaczego oprawcy nie ponieśli ani jednej bodaj ofiary?”. Cyt. za: R. SZUCHTA, P. TROJAŃSKI: *Zrozumieć Holokaust...*, s. 190.

³⁶ W. BARTOSZEWSKI, M. KOMAR: *...mimo wszystko, wywiadu rzeki księga druga*. Warszawa 2008.

Andrzej Friszke stwierdzając, że zdarzały się wypadki mordowania Żydów przez Polaków, jak również odrażające praktyki „szmalcownictwa” (szantażowania i wydawania Żydów Niemcom)³⁷ oraz grabieży ich mienia, dodaje jednak: „[...] do pomocy w przeprowadzaniu eksterminacji Niemcy werbowali Ukraińców i Litwinów, nie składali takich ofert Polakom. Nie było zatem pomocniczych formacji polskich w obozach zagłady czy podczas rozstrzeliwań”³⁸. W Polsce istniały przykłady zarówno indywidualnej, jak i zorganizowanej w ramach podziemnych struktur pomocy Żydom. 27 września 1942 roku powołano Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, przemianowany 4 grudnia 1942 roku na Radę Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu „Żegota”. Członkowie „Żegoty” wspierali ukrywających się Żydów finansowo, organizowali im mieszkania i zaopatrywali w fałszywe dokumenty³⁹. Podkreślić należy, że polskie państwo podziemne bezwzględnie zwalczało zjawisko kolaboracji z Niemcami, wykonywano także wyroki śmierci na szmalcownikach⁴⁰. Nie przeczy temu Jan Grabowski, lecz dodaje: „Dopóki szmalcownicy żerowali wyłącznie na Żydach, mogli liczyć na względną bezkarność”⁴¹. Proceder ten zachodził na dużą skalę, lecz warto zastanowić się nad wyjaśnieniem tej sytuacji, jakie daje Bartoszewski, obrazując ówczesne realia: „Pod gettami żerowały gangi szmalcowników. Czy były duże? Były dobrze zorganizowane. Jeżeli pod gettem warszawskim czyhało tylko dwustu bandytów, dwustu to tylko drobnitka, prawie niezauważalna część społeczeństwa, ale spróbujcie dzisiaj, w warunkach pokoju i wolności, oprzeć się takiemu gangowi?”⁴².

Świadcstwo Zagłady w postaci bardzo szczegółowego raportu zostało przekazane na Zachód przez kuriera Jana Karskiego, który wiosną 1943 roku dotarł z błaganiami o pomoc dla ginącego narodu żydowskiego nawet do prezydenta USA. Emisariusz spotkał się z szefem Amerykańskiego Kongresu Żydów rabinem Stephenem Wisem, przedstawicielem Światowego Kongresu Żydów Nachumem Goldmanem, został również przyjęty przez delegata papieskiego w Waszyngtonie abp. Amleto Cicognaniego oraz trzech czołowych hierarchów amerykańskich, arcybiskupów: nowojorskiego — Francisa Spellmana, chicagowskiego — Samuela Stritcha i detroickiego — Edwarda Mooneya. Do nich również Karski bezskutecznie apelował o organizowanie pomocy. Spotkał się z niedowierzaniem i brakiem działania. Amerykanie nie udzielili żadnej

³⁷ J. GRABOWSKI: *Szantażowanie Żydów: casus Warszawy 1939—1945*. „Przegląd Historyczny” 2008, nr 99(4), s. 583—602.

³⁸ A. FRISZKE: *Polska. Losy państwa i narodu 1939—1989*. Warszawa 2003, s. 43.

³⁹ W. BARTOSZEWSKI, Z. LEWINÓWNA: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945*. Kraków 2013.

⁴⁰ W. BARTOSZEWSKI, M. KOMAR: *Wywiad rzeka*. Warszawa 2006, s. 100—101.

⁴¹ J. GRABOWSKI: *Szantażowanie ...* s. 591.

⁴² W. BARTOSZEWSKI, M. KOMAR: *Wywiad ...*, s. 42.

pomocy finansowej, nie zwiększyli też kwot emigracyjnych dla żydowskich uchodźców⁴³.

Eksterminacja przebiegała bez zakłóceń, Judenraty otrzymywały polecenia codziennego wyznaczenia kontyngentu Żydów do transportu i jak pisze Hannah Arendt: „Można było mieć pewność, że funkcjonariusze żydowscy sporządzą wykazy imienne wraz z informacjami o majątku, zagwarantują uzyskanie od deportowanych pieniędzy na pokrycie kosztów ich deportacji i eksterminacji, będą aktualizować rejestr opróżnionych mieszkań, zapewnią pomoc własnej policji w chwytaniu i ładowaniu Żydów do pociągów”⁴⁴. Idith Zertal potwierdza bierność, z jaką ludzie zostawieni swojemu losowi, opuszczeni przez moźnych tego świata i własnych pobratymców zamieszkujących bezpieczny kontynent amerykański, wyrusiali na ostatnią podróż: „I Żydzi sami pozwalali się rejestrować i wypełniali niezliczone ilości kwestionariuszy dotyczących ich majątku, przez co ułatwiali zadanie. Po tym wszystkim stawiali się w punktach zbiórki i wsiadali do wagonów. Dzień po dniu wyrusiali na własny pogrzeb”⁴⁵.

Gdy rozpoczęto zarządzoną przez Heinricha Himmlera akcję ostatecznej likwidacji getta, wybuchło powstanie. Był to 19 kwietnia 1943 roku i w getcie znajdowało się już tylko około 50—70 tys. Żydów, podczas gdy w okresie szczytowym było ich pół miliona. Marek Edelman tak komentował ten dramatyczny zryw Żydów: „Czy to w ogóle można nazwać powstaniem? Chodziło przecież o to, żeby nie dać się zarżnąć, kiedy po nas szli. Chodziło tylko o wybór sposobu umierania”⁴⁶.

Szacuje się, że w wyniku Holokaustu śmierć poniosło około 6 mln Żydów z 11 mln, jakie zamieszkiwały wówczas Europę, w tym 2,8 mln Żydów polskich. Zdecydowaną większość z nich — blisko 5 mln — zgładzono na okupowanych ziemiach naszego kraju.

⁴³ BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI, ZESPÓŁ ANALIZ I OPRACOWAŃ TEMATYCZNYCH KANCELARII SENATU: *Jan Karski i jego misje*. Opracowanie tematyczne OT-659. Kancelaria Senatu Grudzień 2017.

⁴⁴ H. ARENDT: *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*. Przeł. A. SZOSTKIEWICZ. Kraków 1998, s. 152. Arendt poświęca 20 stron z 300 na temat współpracy Żydów z nazistami w kierowanym przez ich zabójców procesie unicestwienia, stawiając tezę, że gdyby Żydzi całej Europy nie mieli przywódców i nie byli zorganizowani, to chaos, jaki by zapanował, pozwoliłby na uniknięcie wielu ofiar. Arendt z powodu tej odważnej tezy spotkała się z ostracyzmem, a wręcz wrogością środowisk żydowskich.

⁴⁵ I. ZERTAL: *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*. Kraków 2010, s. 236—237.

⁴⁶ H. KRALL: *Zdqżyć przed Panem Bogiem*. Poznań 2014.

Pierwsza powojenna dekada

Po zakończeniu II wojny światowej na terenie Polski ocalało z Zagłady nie więcej niż 50 tys. Żydów, kolejnych około 10 tys. powróciło z obozów, przeżyło też 13 tys. Żydów, którzy służyli w Ludowym Wojsku Polskim. Do ocalałych dołączyło prawie 200 tys. repatriantów żydowskich ze Związku Radzieckiego. U progu PRL w społeczeństwie polskim było zatem niespełna 300 tys. osób pochodzenia żydowskiego. Nasuwa się pytanie: Czym były spowodowane fale emigracji, w wyniku których w połowie lat pięćdziesiątych społeczność ta na ziemiach polskich liczyła już tylko do 55 tys.?

Żydzi zamieszkali głównie na Górnym i Dolnym Śląsku (w 1946 r. decyzją władz państwowych zostało osiedlonych 75 tys. repatriantów z ZSRR) oraz w czterech miastach: Szczecinie, Łodzi, Krakowie i Warszawie⁴⁷. Podjęli starania odbudowy życia społecznego i politycznego. Powstawały szkoły i synagogi, których działalność kontrolował, lojalny wobec nowych władz, powstały w lipcu 1944 roku Centralny Komitet Żydów w Polsce. CKŻP organizował życie skupiska żydowskiego między innymi w największych ośrodkach na tzw. Ziemiach Odzyskanych, we Wrocławiu i Dzierżoniowie.

Swobodny rozwój życia kulturalnego i politycznego trwał do roku 1949, w którym władze komunistyczne zniosły niezależność wszystkich organizacji społecznych, zarówno żydowskich, jak i polskich. Zlikwidowano partie polityczne, upaństwowiono Teatr Żydowski, a Kongregację Wyznaniową przekształcono w podległy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego.

Na ziemiach wschodniej i centralnej Polski sytuacja powracających była bardzo trudna. Żydzi ocaleni z Holokaustu kierowali swe kroki do miejscowości, w których mieszkali przed wojną. Jednak nie czekały na nich ich domy, sklepiki ani warsztaty pracy. Te uległy zniszczeniu w wojennej zawierusze albo zostały zajęte przez Polaków lub instytucje państwowe. Majątek żydowski został rozgrabiony, bożnice zburzone, rozebrane lub zamienione w magazyny, nie oszczędzono nawet cmentarzy: macewy, tradycyjne żydowskie pomniki nagrobne, wykorzystano do brukowania ulic i dziedzińców.

Żyjący we wsiach, miastach i miasteczkach ludzie nie spodziewali się powrotów. Obawa, że trzeba będzie oddać przejęte gospodarstwa rodziła niechęć, a często bezpośrednią wrogość wobec powracających, która niejednokrotnie doprowadzała do mordów na ocalałych z Holokaustu. U korzystającej z zagrabionych dóbr ludności trudno doszukać się wyrzutów sumienia czy empatii, co wyraźnie można odczytać z wypowiedzi w tonie tej, jakiej udzielił Mordachejowi Caninowi mieszkaniec Puław: „Oni byli wszędzie w Polsce. We wszystkich

⁴⁷ R. SZUCHTA, P. TROJAŃSKI: *Zrozumieć Holokaust...*, s. 306.

miastach. W Puławach było ich o wiele za dużo. [...] Bardzo chytry byli z nich ludzie... I nieuczciwi⁴⁸.

Joanna Tokarska-Bakir analizując bestialstwa dokonane wobec Żydów na polskiej prowincji (na przykładzie badań Sandomierskiego i Kielecczyny), następująco przedstawia czynniki, które do nich doprowadzały.

Po pierwsze, zaznacza, że dokonana przez okupanta Zagłada Żydów tak bardzo zmniejszyła ich liczebność, iż nie mogli organizować żadnej samoobrony. Byli absolutnie zdani na dobrą lub złą wolę miejscowej ludności. To stawiało ich w sytuacji całkowitej bezbronności wobec sąsiadów, którzy już zdążyli podzielić się ich dobytkiem. Wojenna deprawacja związana z wyjęciem Żydów spod prawa, gdzie ich przeżycie w razie ucieczki było możliwe tylko z łaski miejscowych, dawało niewielkie szanse przetrwania, a na dodatek utrwaliło ich zdehumanizowany obraz. Nie bez znaczenia pozostawały wspomnienia przedwojennej polsko-żydowskiej rywalizacji handlowej z lat trzydziestych.

Kolejnym czynnikiem wzmagającym zagrożenie były działania Narodowych Sił Zbrojnych, wcielonych następnie do Armii Krajowej, „które pod pretekstem »oczyszczania terenu z band wyrotowych i przestępczych z wrogich nam formacji mniejszościowych«, zabijanie Żydów (a także Rosjan i Ukraińców) uznawały za zadanie ważniejsze od walki z okupantem⁴⁹. Zdaniem Tokarskiej-Bakir, miało to zgubny wpływ na morale mieszkańców wsi, którzy w pewnym sensie uzyskali „patriotyczne” przyzwolenie na mordowanie Żydów.

Do tego dołączały się stare legendy o żydowskim pożądaniu krwi chrześcijańskiej, o porywaniu dzieci. Te złowrogie mity stały się iskrą zapalną w pogromie kieleckim⁵⁰. W dniach 4—5 lipca 1946 roku zginęło w nim łącznie 42 Żydów. Po tym wydarzeniu nasiliła się emigracja żydowska.

⁴⁸ M. CANIN: *Przez ruiny i zgliszczą. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*. Przeł. M. ADAMCZYK-GARBOWSKA. Warszawa 2018, s. 106. Ocalały z Holocaustu Mordachej Canin w latach 1945—1947 wracał do swojej polskiej ojczyzny, by „z głębi otchłan żydowskiej zagłady, jeśli zgłębienie jej jest w ogóle możliwe; zdemaskować winnych, niezależnie od tego, do którego narodu należą, a na koniec dać obraz tego, co zostało z ośmiuset lat żydowskiej obecności na polskiej ziemi”. Cyt. za: ibidem, s. 495. Canin obserwował powojenny pejzaż zniszczeń i bieżące relacje społeczne i utrwalił wyniki swych poszukiwań i przeżyć w przywołanej książce, która została wydana w Izraelu w roku 1952, a w Polsce po raz pierwszy ukazała się w roku 2018.

⁴⁹ J. TOKARSKA-BAKIR: *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939—1946*. Wołowiec 2012, s. 99.

⁵⁰ Ibidem, s. 98—99. Tokarska-Bakir cytuje ważną tezę Jan Vansina, autora klasycznej pracy o tradycji ustnej jako źródle historycznym: „[...] pogłoski, którym się nie zaprzecza, przeżywają i wchodzą do zasobu historii mówionej, która następnie staje się ustną tradycją [...]. W procesie kursowania pogłoski wytwarza się zbiorowa świadomość historyczna. Zbiorowe interpretacje wynikające z powszechnie kursujących pogłosek produkują powszechnie akceptowane interpretacje wydarzeń, *non-events*, i układów zdarzeń. Dlatego też tradycja oparta na pogłosce mówi nam więcej o mentalności czasów, w których się pojawiała, niż o samych zdarzeniach, których dotyczy. Podobnych tradycji nie wolno traktować jako niedo-

Ostatecznie w latach 1945—1947 wyjechało z Polski około 150 tys. wyznawców judaizmu. Nie bez znaczenia w falach emigracji było proklamowanie 14 maja 1948 roku państwa izraelskiego, wzbudziło ono wśród polskich Żydów kolejne nadzieje i entuzjazm.

Ważnym aspektem wizerunku Żyda w pierwszych powojennych latach była zamiana, jaka dokonana się w jego postrzeganiu. Z lichwiarza, wyzyskiwacza, bankiera stał się sługusem Moskwy, komunistą, ubekiem. Większość Polaków odbierała nową władzę jako obcą siłę narzuconą ze Wschodu. Tymczasem Żydzi jako dawni sąsiedzi i znajomi nie dość, że wrócili, kiedy już się ich nie spodziewano, kiedy podzielono ich domy, sklepy, a nawet przedmioty codziennego użytku i kiedy okazało się, że bez dawnych właścicieli tego dobytku można się obejść, to jeszcze zdarzało się, że powracali w mundurach nowej władzy. Procentowo wysoki udział Żydów w aparacie państwowym był widoczny⁵¹, lecz z całą stanowczością należy podkreślić, że wbrew ukutemu podówczas stereotypowi „żydokomuny”, to Polacy byli zdecydowaną większością w strukturach nowej władzy⁵².

Marcin Kula konstatuje, że Żydzi-komuniści stanowili niewielki procent społeczności żydowskiej, a przyłączając się do budowy reżimu, zasadniczo czynili to, zrywając więzi z tradycją swojego narodu, odchodzili od żydostwa, by wręcz zatrzeć jego wspomnienie⁵³.

Próbując spojrzeć oczami ocalonych z Zagłady, nie sposób nie dostrzec, że gorycz osamotnienia w obliczu Holokaustu determinowała ich dążenia do takiej sytuacji społeczno-politycznej, w której nie musieliby się bać bycia Żydem. Dla tych, którzy uniknęli śmierci, nowa władza była nadzieją na kres nacjonalistycz-

rzecznych i relegować na badawczy margines, by potem przywoływać w charakterze ozdobników. Ich przetrwanie w tradycji coś oznacza w kategoriach świadomości historycznej, współczesnej mentalności i ideologii”. Ibidem, s. 140.

⁵¹ „[...] w latach 1944—1954 na 450 osób pełniących najwyższe funkcje w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (od naczelnika wydziału wzwyż) 167 było pochodzenia żydowskiego (37,1 proc.). Po likwidacji MBP w 1954 r. w powstałym na jego miejsce Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego liczba ta zmalała do 86 osób na kierowniczych stanowiskach (34,5 proc.). W tym czasie (1944—1956) wśród 107 szefów i zastępców szefów wojewódzkich UB/UdsBP pochodzenie żydowskie miało 22 oficerów (20,5 proc.). Na podstawie zaprezentowanych danych można stwierdzić, że udział Żydów i osób o żydowskim pochodzeniu w aparacie represji był duży. Jednak, biorąc pod uwagę liczbę ludności żydowskiej w pierwszym dziesięcioleciu powojennej Polski, zasadniejsze będzie stwierdzenie o nadreprezentacji Żydów w organach nowej władzy w stosunku do ich ogólnej liczby w społeczeństwie polskim”. Cyt. za: R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów ...*, s. 283.

⁵² A. SOLTYSIK: *Konstitutywne cechy mitu „żydokomuny” w Polsce w latach 1944—1947 — próba analizy*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2007, z. 134, s. 145.

⁵³ M. KULA: *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnianiu i przewidywaniu*. Poznań 2004, s. 119.

nych prześladowań i zapowiedzią równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia publicznego, równego traktowania, choć gdyby przyjrzeć się praktycznym aspektom ówczesnej rzeczywistości, uczestnictwo w strukturach władzy implikowało sytuację uprzywilejowaną⁵⁴.

Nie można zapominać, że bez względu na okoliczności, w jakich przyszło im przetrwać wojnę, ocaleni byli ludźmi, którzy stracili rodziny i przyjaciół, okrutnie osamotnionymi, noszącymi w sobie głęboką traumę, częstokroć także wycieńczonymi fizycznie i schorowanymi. Byli grupą, która przeszła gehennę. Czy można się zatem dziwić, że po czasach pogardy zrodziło się w nich pragnienie godnego życia?

Inną grupą byli żydowscy komuniści, którzy powrócili z ZSRR. Oni także, jak ogromny procent ludności, utracili w Holokauście niektóre bliskie im osoby, ale w większości nie byli bezradnymi świadkami ich śmierci. Nie przeżyli okupacyjnej traumy poniżenia ze strony ani nazistów, ani części Polaków, nie doświadczyli getta, gdyż okrucieństwa sowieckiego totalitaryzmu dotyczyły wszystkich bez względu na narodowość. Część żydowskich komunistów walczyła w szeregach armii Berlinga, zatem inaczej kształtowały się ich wojenne losy.

Stosunek nowej władzy do Żydów był ambiwalentny. Z jednej strony ideologicznie głosili zasadę powszechnej równości i sprawiedliwości, z drugiej — upatrywali sojuszu taktycznego z Żydami z powodu niskiego poparcia wśród „etnicznych Polaków”. Jednocześnie stosowano różne zabiegi legitymizacyjne w celu przekonania społeczeństwa o rdzennie polskim charakterze nowej władzy. Dlatego często zalecano Żydom we własnych szeregach „spolszczenie” lub zmianę nazwiska⁵⁵.

Podobnie w pierwszych powojennych latach polityka władz komunistycznych wobec Żydów nie była spójna. Początkowo popierano odbudowę życia żydowskiego w Polsce. Tuż po wojnie legalnie działały spółdzielnie i gospodarstwa rolne, a także żydowskie partie polityczne: obok żydowskiej frakcji PPR, również syjonistyczna (Bund), a nawet religijna (Mizdachi). Stopniowo jednak wycofywano się z obietnic równouprawnienia, a pod koniec lat czterdziestych zaczęto głosić doktrynę „jednolitości narodowej” państwa. Nadużywano narodowej frazeologii, zlikwidowano resztki samodzielności i niezależności instytucji żydowskich.

Do końca roku 1951 Polskę opuścili Żydzi, którzy zrozumieli, że w kraju rządzonym przez komunistów nie ma miejsca dla mniejszości narodowej, chcącej pielęgnować, tak jak to miało miejsce przed II wojną światową, własną kulturę, tradycję, pragnącą zachować język i praktykować życie religijne.

⁵⁴ J. NALEWAJKO-KULIKOV: *Obywatel Jidyszlandu. Rzecz o żydowskich komunistach w Polsce*. Warszawa 2009, s. 162.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 162—164.

Wydawałoby się, że dla pozostających Żydów czasy „odwilży” lat 1953—1956 przyniosą większą autonomię. Tak jednak się nie stało. Liberalizacja życia politycznego powodowała kolejne ryzyko. W najwyższych władzach PZPR pojawiła się retoryka antysemickiej frazeologii. Błędy i wypaczenia systemu komunistycznego popełnione w latach 1944—1954 oraz akty bezprawia przypisano działaczom pochodzenia żydowskiego. W efekcie podsyczonego na powrót antysemityzmu, jesienią 1956 roku doszło do rozruchów i zabójstw na tle rasistowskim. Powszechna atmosfera niechęci skutkowałą kolejną falą emigracji. W efekcie tego w latach 1955—1960 w kierunku Izraela udało się ponad 55 tys. Żydów. W tym samym czasie ze Związku Radzieckiego do naszego kraju przybyło ich 18 tys.

Życie toczyło się dalej, w skupiskach żydowskich wciąż działały biblioteki i kluby, zespoły teatralne, sportowe, muzyczne, ukazywała się żydowska prasa. W Warszawie w roku 1962 założono Klub Młodzieżowy „Babel”, w którym odbywały się zabawy, ale również spotkania ze znanymi ludźmi ze świata literatury, estrady czy polityki. Udział w tych wydarzeniach brali nie tylko przedstawiciele mniejszości żydowskiej, lecz i pozostała młodzież stolicy. Wspominam o tym, gdyż miejsce to odegrało istotną, choć niezawinioną rolę w haniebnym Marcu roku 1968⁵⁶.

Marzec 1968

W latach sześćdziesiątych nadal toczyła się walka wewnątrz aparatu partyjnego, ścierały się z sobą frakcje: „Puławian” (zainteresowanych zachowaniem *status quo* na szczytach władzy) oraz „Natolińczyków” (osób pochodzenia robotniczego i chłopskiego, niemal w całości rdzennych Polaków, o zdecydowanym nastawieniu antyinteligentkim, przeciwnych dotychczasowemu ośrodkowi władzy i gotowych na daleko idącą współpracę z Moskwą). To, jak nieformalnie wzajemnie się nazywali, oddaje nie tylko klimat relacji między nimi, lecz również wyraźnie pejoratywne konotacje semiotyczne związane z przedstawicielami wyznania mojżeszowego: „Puławianie” przez „Natolińczyków” określani byli jako „Żydy”, „Natolińczycy” zaś przez „Puławian” — jako „Chamy”⁵⁷.

Do rywalizacji pomiędzy wspomnianymi frakcjami włączył się nowy element: „partyzanci”, skupieni wokół prezesa Związku Bojowników o Wolność

⁵⁶ R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów...*, s. 289—290.

⁵⁷ W. JEDLIKI: *Chamy i Żydy*. „Kultura” 1962, nr 12 [Paryż] — http://niniwa22.cba.pl/jedlicki_chamy_i_zydy.htm (dostęp: 15.09.2018).

i Demokrację (ZBoWiD), a od 1964 roku — ministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara. Grupę tę tworzyli „starzy” towarzysze broni z czasów wojennych oraz młodzi aktywiści niezadowoleni z braku ścieżek awansu, krytyczni wobec polityki Władysława Gomułki. I znowu została przywołana kwestia żydowska, tym razem przez frakcję „partyzantów”. Mechanizm jej wykorzystania opierał się na przekonaniu, że syjoniści, poprzez swoje powiązania z Izraelem, prezentują wrogą postawę wobec państw komunistycznych, lecz jednocześnie wywierają wpływ na żydowską część społeczeństwa polskiego.

Po zwycięstwie Izraela w wojnie sześciodniowej roku 1967 państwa bloku socjalistycznego zerwały z tym krajem stosunki dyplomatyczne. Wydarzenia te stały się pretekstem do eskalacji konfliktu wewnątrzpartyjnego w PZPR. Nasiłowała się propaganda antysyjonistyczna: w słynnym w przemówieniu 19 czerwca 1967 roku Gomułka nazwał społeczność żydowską w Polsce „piątą kolumną”, rozpoczęły się czystki personalne w strukturach państwowych. Władza organizowała „spontaniczne” zebrania robotników, podczas których potępiano Izrael i syjonistów, tworząc obraz ludności żydowskiej jako grupy działającej na szkodę państwa polskiego, nielojalnej, obcej i niepożądaney. Kryzys pogłębił się w marcu 1968 roku, a jego symbolicznym początkiem było zdjęcie z afisza Teatru Narodowego przedstawienia *Dziadów* Adama Mickiewicza, co spowodowało manifestację studentów przeciwko tej decyzji, stłumioną przez milicję, z konsekwencjami personalnymi dla jej uczestników (szykany, relegowanie z uczelni). Studentów poparli pisarze, domagając się tolerancji i wolności słowa. Wkrótce w prasie pojawiły się informacje, powiązane z wątkami antyżydowskimi, o „zakłócaniu porządku publicznego” inicjowanego rzekomo przez „bananową”, „złotą” młodzież, czyli dzieci funkcjonariuszy władzy wysokiego szczebla. Oto cytaty części artykułu ze „Słowa Powszechnego”:

„Kto to są ci ludzie.

W stosunku do ostatnich bolesnych wypadków w Warszawie trzeba wśród ich rzeczywistych sprawców wyróżnić tych, co je inspirowali, i tych, co je organizowali. Wśród inspiratorów znajdziemy tych samych ludzi, którzy ponoszą faktyczną odpowiedzialność za błędy i niepraworządności okresu stalinowskiego. Oni usiłowali w latach 1956—1958 wykoleić dynamikę patriotyczno-socjalistyczną polskiego społeczeństwa [...]. Ponieważ te usiłowania dzięki postawie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spełzły na niczym, ludzie ci już otwarcie przeszli z pozycji socjalistycznych na pozycje nacjonalizmu syjonistycznego. [...] Metryka polityczna inspiratorów przesądziła skład osobowy grupy organizatorów demonstracji. [...] W grupie organizatorów znajdujemy więc Antoniego Zambrowskiego, syna Romana Zambrowskiego, Katarzynę Werfel, córkę Romana Werfla, córkę profesora PAN-u Martę Petruszewicz, Henryka Szlajfera, syna cenzora z Urzędu Kontroli Prasy, Adama Michnika, syna starszego redaktora w »Książce i Wiedzy«, dalej studentów Blumsztajna, Rubinsteina, J. Dojczgewanta, Mariana Alstera, Irenę Gru-

dzińską, córkę wiceministra leśnictwa Jana Grudzińskiego, i innych. Część tych organizatorów spotykała się w klubie »Babel« przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów⁵⁸.

Kolejne tygodnie przyniosły nasilenie antyżydowskiej nagonki na łamach prasy. Budowano kampanię nienawiści, w sposób, jaki opisuje Jerzy Jedlicki: „Teza tej kampanii wcale nie musi być przekonywająca w porządku racjonalnym, w odniesieniu do rzeczywistości empirycznej — nie to jest jej siłą. Język zwielokrotniony przez wszystkie głośniki musi stworzyć rzeczywistość własną, która z empirią będzie miała wspólne tylko niektóre punkty orientacyjne, nazwiska i daty⁵⁹”.

Agresywna propaganda miała bezpośrednie skutki dla wielu osób narodowości żydowskiej. Nie tylko byli usuwani z partii, ale z pracy, uczelni, szkoły. Wewnątrzpartyjna walka o władzę, z wyraźnym wskazaniem przez Gomułkę wewnętrznego wroga, która nałożyła się na głębokie problemy społeczne, zakończyła się dramatem tysięcy ludzi, którzy w krótkiej chwili tracili wszystko — przyjaciół, pracę, dom, ojczyznę.

W atmosferze nagonki, zaszczuci, pozbawieni źródeł utrzymania ludzie, emigrowali z biletem w jedną stronę. Z ponad 13 tys. emigrantów około 40% osiadło w krajach skandynawskich, 3,5 tys. osiedliło się w Izraelu, reszta znalazła swoje miejsce do życia w wielu państwach na całym świecie.

Nieobecność i powrót w nostalgicznych obrazach

W Polsce zostało zaledwie 12—15 tys. Żydów, głównie osób starszych, dla których trudy wędrówki byłyby zbyt wielkie. Z upływem lat ulegały degradacji zabytki kultury materialnej Żydów polskich. Synagogi zamieniano na sklepy, magazyny, muzea regionalne, biblioteki, domy kultury, obiekty sportowe. Zapomniane cmentarze żydowskie popadały w ruinę lub zamieniano je w parki i skwery miejskie. Gdy opadły emocje po wydarzeniach marcowych, przez długie kolejne lata poddana państwowej cenzurze debata publiczna na tematy związane z Żydami ucichła. Problematyki tej nie podejmowano ani w historiografii, ani w literaturze.

Początek ponownego zainteresowania wzajemnymi relacjami polsko-żydowskimi został sprowokowany emisją słynnego filmu Claude’a Lanzmanna *Shoah*, w którym reżyser przeprowadzając studium Zagłady, bardzo krytycznie

⁵⁸ R. SZUCHTA: *1000 lat historii Żydów...*, s. 295.

⁵⁹ J. JEDLICKI: *Organizowanie nienawiści. W: Marzec 1968. Referaty z sesji na Uniwersytecie Warszawskim w 1981 roku.* Red. M. GUMKOWSKI, M. OFIERSKA. Warszawa 2011, s. 97.

oceniał postawę polskiego społeczeństwa wobec eksterminacji Żydów w czasie II wojny światowej.

Film spotkał się z żywą reakcją ze strony opinii międzynarodowej i zmasowaną krytyką ze strony władz PRL, stał się jednocześnie wyzwalcem fali zainteresowania ze strony pokolenia twórców, którzy z racji urodzenia w latach wojny i powojennych nie zetknęło się osobiście z przedstawicielami społeczności żydowskiej.

Przełomem w podejściu do wspólnej historii Polaków i Żydów okazał się artykuł Jana Błońskiego w „Tygodniku Powszechnym” w roku 1987, gdzie analiza dwóch wierszy Czesława Miłosza: *Campo di Fiori*⁶⁰ i *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*⁶¹, prowadzi Błońskiego do wysunięcia tezy o współwinie Polaków w Zagładzie Żydów. Autor ten stanął na stanowisku, że jeśli nawet nie jesteśmy współodpowiedzialni za zbrodnię, to jesteśmy współwinni. Odnosząc się do czasów przedwojennych, stwierdzał: „Przyjęliśmy Żydów do naszego domu, ale kazaliśmy im mieszkać w piwnicy”⁶². I wymieniał, jakie stawialiśmy warunki, by wejść na drogę równouprawnienia i wspólnoty. O czasie wojny i powojennych powrotach Żydów pisał: „Wreszcie straciliśmy dom i w tym domu okupant zaczął Żydów zabijać. Czyśmy im solidarnie pomogli? Ilu z nas uznało, że to nie ich rzecz! Byli też tacy (pomijam zaś zwykłych zbójów) co się po cichu cieszyli, że Hitler załatwił nam »problem« żydowski... Nie umieliśmy nawet powitać i uszanować niedobitków, cóż z tego, że rozgoryczonych, zbląkanych, może i dokuczliwych”⁶³.

Jednocześnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wraz z nasileniem się zainteresowania regionalistyką, na kanwie fascynacji „małymi ojczyznami” pojawił się nurt nostalgiczny w opisywaniu stosunków polsko-żydowskich. W historiografii dotyczącej wielu miasteczek można było dopatrzeć się bardziej rozmywania faktów związanych z wzajemnymi relacjami niż docierania do ich sedna⁶⁴. Wielką popularnością cieszył się wiersz Antoniego Słonimskiego *Ele-*

⁶⁰ Wiersz mówi o samotności ginących. Odnosi się do jakże wymownego obrazu karuzeli, zamontowanej na placu Krasickiego tuż przy murach getta, która funkcjonowała cały czas podczas powstania w getcie warszawskim i podczas jego likwidacji, a z karuzeli rozpościerał się widok na płonące getto i rozgrywający się tam dramat. „Przynosił czarne latawce, // Łapali płatki w powietrzu // Jadący na karuzeli. // Rozwiewał suknie dziewczynom // Ten wiatr od domów płonących, // Śmiały się tłumy wesołe // W czas pięknej warszawskiej niedzieli”.

⁶¹ W tym wierszu Cz. Miłosz używa figury kreta — strażnika i maluje obraz lęku chrześcijanina, który obawia się nie tylko śmierci jako takiej, lecz i zaliczenia go w poczet pomocników śmierci.

⁶² J. BŁOŃSKI: *Biedni Polacy patrzą na getto*. Tygodnik Powszechny 1987 — <https://www.tygodnikpowszechny.pl/biedni-polacy-patrza-na-getto-138715> (dostęp: 17.09.2018).

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ K. PARSEWSKI, A. DRWĘCKI: *Pamięci tych, którzy żyli z nami*. Ostrołęka 1987; A. JAWORSKI, B. STRYŃKOWSKI: *Żydzi kazimierscy. Dzieje, kultura, kuchnia*. Kazimierz Dolny 1989; A. PAKENTREGER: *Żydzi w Kaliszu w latach 1918—1939. Problemy polityczne*

gia miasteczek żydowskich, który tęsknie opisuje klimat przedwojennych sztetli, a kończy słowami: „Nim się zbliżą bratersko i złączą od nowa, // Dwa narody karmione stuleci cierpieniem”⁶⁵.

Nie jest moim celem analiza literatury, lecz zależy mi na zwróceniu uwagi na to, w jaki sposób wpływa ona na rodzaj prowadzonej narracji historycznej. Oczywiście, można założyć odwrotny kierunek przyczynowo-skutkowy i uznać, że to właśnie zapotrzebowanie na taki przekaz wyniosło ten właśnie wiersz na piedestał popularności. Istotne jest tutaj wskazanie zależności pomiędzy nostalgiczną wizją świata budowaną obrazem poetyckim a oddaleniem od świata rzeczywistego⁶⁶. Przytoczone ostatnie wersy implikują taką jego wizję, jakby oba narody połączone braterską miłością zamieszkiwały polskie miasteczka w pełnej harmonii do czasu, gdy wroga, zewnętrzna siła, przecięła linię wspólnego losu.

Barłomiej Krupa szczegółowo analizuje wiele publikacji z zakresu historiofilii regionalnych i znajduje w nich wciąż te same podobieństwa: opisy zgodnego przedwojennego życia obu społeczności, w czasie wojennej zawieruchy zaś obraz Polaków jako dobrych sąsiadów, niosących pomoc na miarę swoich skromnych, limitowanych niewyobrażalnym terrorem okupanta, możliwości. Antysemityzm jest marginalizowany, przypisywany jednostkom o podejrzanym pochodzeniu, które stanowią nikły odsetek społeczeństwa. Nie stawia się kłopotliwych pytań o przyczyny powojennych fal emigracji. Krupa demaskuje wiele przejawów niekonsekwencji w opisywaniu dziejów miasteczek i regionów, stosowanie sformułowań nieprecyzyjnych lub na tyle ogólnych, że pozostawiają dowolność interpretacji, wskazuje na tłumienie prawd niewygodnych. Przedmiotem krytyki staje się zawarty w tych publikacjach pasywizm, charakterystyczny dla modernistycznej nostalgii rozwijającej się w obszarze wycofania z rzeczywistości, która nie mobilizuje odbiorcy przekazu do podjęcia wysiłku zrozumienia przeszłości, lecz zachęca do delektowania się przedwojennym światem, a raczej jego nierealistycznym wyobrażeniem⁶⁷.

i społeczne. Warszawa 1988; P. FIJAŁKOWSKI: *Żydzi sochaczewscy*. Sochaczew 1989; *Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17. X.1987 r.* [red. nauk. Z. GULDON; red. M. PIĄTKOWSKA] Kielce 1989.

⁶⁵ Antoni Słonimski — *Elegia miasteczek żydowskich* — <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/578-karczew/104-teksty-kultury/17634-antoni-slonimski-elegia-miasteczek-zydowskich> (dostęp: 17.09.2018).

⁶⁶ Nie podważam prawa poety do ekspresji wewnętrznej przeżyć i uczuć, podkreślam tylko, że jego subiektywna wizja świata, który bezpowrotnie odszedł i którego odbiorca nie może doświadczyć empirycznie, wywiera czasem bardzo dosłowny wpływ na jego wyobrażenia, szczególnie dotyczy to odbiorcy nieanalizującego dogłębnie warunków społeczno-politycznych epoki, której utwór dotyczy.

⁶⁷ B. KRUPA: „*Nie masz już, nie masz w Polsce żydowskich miasteczek*”. *Nostalgiczny mit stosunków polsko-żydowskich w historiografii regionalnej — rekonesans*”. Poznań. s. 314 — https://www.researchgate.net/publication/322111249_Nie_masz_juz_nie_masz_w_

Podsumowując, w obrazie upowszechnianym przez instytucje państwowe Polski Ludowej historia została „uporządkowana” według zasady wyolbrzymiania zjawiska pomocy i ratowania Żydów oraz minimalizowania skali i intensywności różnych działań antyżydowskich ze strony Polaków, które wręcz sprowadzono do występków zdeprawowanego marginesu społecznego. Pominięto fakt obojętności większości polskiego społeczeństwa wobec losu Żydów, przemilczano przejmowanie przez polskie otoczenie dobytku materialnego pomordowanych. Obraz Polaków został skonstruowany na potrzeby mitologii heroiczno-martyrologicznej⁶⁸.

Historiografia krytyczna u progu nowego tysiąclecia

Postępujący w Polsce proces demokratyzacji zaczął obejmować także sferę zbiorowej pamięci. Uznano, że wyobrażenia wspólnoty o przeszłych relacjach z innymi grupami nie tylko dają wgląd we własną tożsamość, ale odgrywają doniosłą rolę w kształtowaniu czasów obecnych i przyszłych.

Pojawiły się odważne próby odkrywania „białych plam” na mapie polsko-żydowskich stosunków, które wbrew nieskazitelnemu dotychczas wizerunkowi Polaków ujawniały też ciemniejszą stronę historii. O ile we wcześniejszych publikacjach znajdowały się informacje o „szmalcownictwie” jako zjawisku mar-

Polsce_zydowskich_miasteczek_Nostalgiczny_mit_stosunkow_polsko-zydowskich_w_historiografii_regionalnej_-_rekonesans (dostęp: 17.09.2018).

⁶⁸ Wnikliwej analizie trójstronnych relacji niemiecko-polsko-żydowskich dokonuje profesor Tomasz Goban-Klas, przedstawiając, w jaki sposób muzeum nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu staje się zarzewiem konfliktu pomiędzy dwiema przeciwnymi, acz w swej złożoności w znacznej mierze prawomocnymi, stylami narracji historiograficznej, w artykule: *Memory Divided, Memories Offended: Oświęcim and Auschwitz in Polish and Jewish Collective Memories*. Kraków 1994 (z 14.06) — https://www.academia.edu/36017219/Auschwitz_in_Polish_collective_memory.1994.GobanKlas.popr..doc (dostęp: 17.09.2018). Przyjmując za punkt wyjścia konflikt wokół powstałego w bliskiej lokalizacji muzeum klasztoru siostr karmelitanek, autor przedstawia ograniczenia współczesnych mediów w relacjonowaniu złożonych problemów społeczno-politycznych, a następnie przypomina historię zawłaszczania przez władze PRL muzeum jako symbolu faszyzmu, symbolu ludobójstwa i polskiej martyrologii, oraz odmiennego podejścia środowisk żydowskich, dla których Auschwitz jest przede wszystkim realnym cmentarzyskiem i symbolem Holokaustu. Autor przedstawia racje obu stron i wyraża nadzieję (dzieląc się myślą Charlesa Hoffmana), że wbrew temu, iż obie społeczności w czasach przedwojennych żyły obok siebie i w czasie wojny również osobno zostały oddane we władanie śmierci, nadszedł czas by nauczyć się wspólnie dzielić symbolem tragicznych losów obojga narodów. Od tej cennej uwagi wpływa blisko ćwierć wieku, a polska i żydowska pamięć nadal pozostaje podzielona, jak w tytule wspomnianego artykułu.

ginalnym, o tyle problem bezpośredniego uczestnictwa Polaków w Zagładzie stanowił temat tabu.

W roku 2000, pod wpływem książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, rozpętała się wielka debata publiczna wokół zbrodni w Jedwabnem⁶⁹. Wyidealizowany autostereotyp narodu polskiego jako niewinnej ofiary został podany w wątpliwość. Zachwiano powszechną wiarą w figurę ofiary, która w samej swej istocie musi być niewinna, by być nią w ogóle. Nowa wersja historii udawała, że ofiara mogła jednocześnie być katem w stosunku do innych ofiar.

W nurtu historiografii krytycznej wpisuje się wiele publikacji wydanych w pierwszych dekadach XXI wieku. Barbara Engelking podjęła kwestię stosunku polskich chłopów do prześladowanych Żydów. Los uciekających przed śmiercią zależał od tego, jak przebiegało ich spotkanie z Polakami, co szczególnego znaczenia nabierało na wsi, gdyż w jej codziennym życiu przedstawiciele okupacyjnej władzy najczęściej nie byli obecni⁷⁰.

Jan Grabowski w studium *Zagłady Żydów na terenie powiatu Dąbrowa Tarnowska* opisuje rolę granatowej policji, strażaków oraz pozostałej miejscowej ludności. Autor stara się prześledzić losy 277 ukrywających się Żydów, na których ślad natrafił w materiałach archiwalnych. Z tej liczby 239 zostało zamordowanych⁷¹.

W roku bieżącym ukazało się dwutomowe opracowanie będące wynikiem wieloletniego projektu badawczego. Projekt ten nosił tytuł „Strategie przetrwania Żydów podczas okupacji w Generalnym Gubernatorstwie, 1942—1945. Studium wybranych powiatów”. Prowadzony był pod egidą Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk⁷².

Obecny obraz medialny polsko-żydowskich relacji na łamach wybranych tygodników opinii

By odnieść się do tej kwestii, zbadalam rezonans medialny interesującej nas problematyki na przykładzie dwóch tygodników o zasięgu krajowym: „Poli-

⁶⁹ J. GROSS: *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Sejny 2000.

⁷⁰ B. ENGELKING: *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942—1945*. Warszawa 2011; „Gdyby nie Polacy, moglibyśmy spokojnie przeżyć ten krytyczny czas, bo Niemcy nie pokazywali się po wsiach” — zob. ibidem, s. 132.

⁷¹ J. GRABOWSKI: *JUDENJAGD. Polowanie na Żydów 1942—1945. Studium dziejów pewnego powiatu*. Warszawa 2011.

⁷² *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Red. B. ENGELKING, J. GRABOWSKI. Warszawa 2018.

tyka” i „Sieci”. W selekcji materiału badawczego wzięłam pod uwagę poziom sprzedaży (drugie miejsce „Polityka”, sprzedaż w roku 2017 — 109105 egz., trzecie miejsce „Sieci”, sprzedaż w roku 2017 — 61836 egz.⁷³), czytelnictwa („Polityka” — 1,7%, „Sieci” — 1,2%,⁷⁴) oraz wskaźnik opiniotwórczości prasy przedstawiany w liczbie cytowań (pierwsze miejsce „Polityka” — 94, drugie miejsce „Sieci” — 77⁷⁵).

Przeprowadziłam analizę ilościową zawartości prasy i jakościową dyskursu. Materiałem badawczym były wszystkie wydania przywołanych tygodników na przestrzeni lutego i marca 2018 roku, gdyż był to okres zwiększonego zainteresowania tematem we wszystkich rodzajach mediów masowych.

W badanym okresie ukazało się po 8 wydań obu tygodników. Analizowałam ich zawartość, próbując uchwycić granicę między bezstronnością przekazu a publicystycznym subiektywizmem, zależnym od afiliacji partyjnych obu nadawców medialnych, a co za tym idzie — poparciem lub krytyką działań decydentów politycznych na szczeblu państwowym w kontekście bieżących wydarzeń w relacjach polsko-żydowskich, takich jak nowelizacja ustawy o IPN i obchody rocznicy Marca ‘68.

Prowadząc badanie, rozpatrywałam następujące elementy przekazu medialnego: liczbę publikacji, ich pozycjonowanie i powierzchnię, powierzchnię zamieszczonych ilustracji, rodzaj publikacji z podziałem na gatunki informacyjne i publicystyczne, przekaz zawarty w tytułach. Zbadałam sposób relacjonowania wydarzeń Marca ‘68 w Polsce oraz prezentowane przez tygodniki przekonania co do występowania przejawów antysemityzmu w Polsce w czasie Holokaustu i obecnie.

W celu uzupełnienia wniosków wynikających z badania ilościowego przeprowadziłam jakościową analizę dyskursu materiału z badanych tygodników stanowiących wyraziste lub typowe przedstawienie omawianych zjawisk i tendencji oraz sporządziłam tabelę cytatów dotyczących recepcji Marca ‘68.

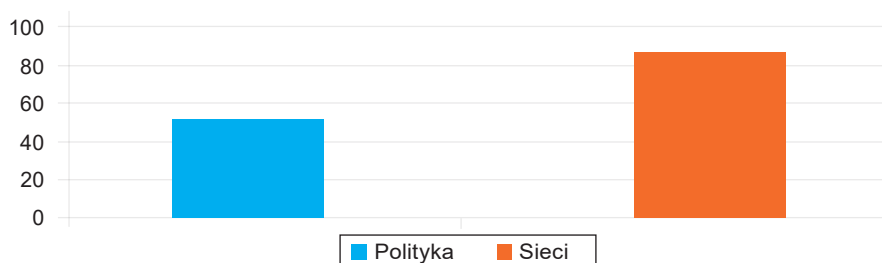
⁷³ Tylko „Tygodnik Powszechny” ze wzrostem sprzedaży w 2017 roku, „Wprost” o 21 proc. w dół — <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-w-2017-roku-tygodnik-powszechny-wprost> (dostęp: 3.10.2018).

⁷⁴ Rynek prasowy — <http://www.pbc.pl/rynek-prasowy/raporty-pbc/tygodniki/> (dostęp: 3.10.2018).

⁷⁵ Badanie: Ranking cytowań w grudniu 2017 — <https://www.signs.pl/badanie:-ranking-cytowan-w-grudniu-2017,35202,artykul.html> (dostęp: 3.10.2018).

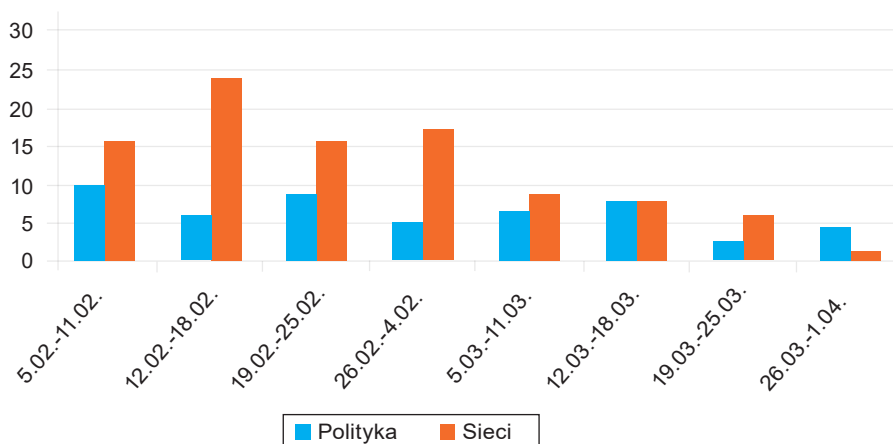
Wyniki badania

Prowadząc badania rezonansu medialnego relacji polsko-żydowskich i polsko-izraelskich składających się na współczesny obraz stosunku obu narodów, porównałam liczbę publikacji związanych z tematem badawczym. Zdecydowanie częściej odnoszono się do sprawy w tygodniku „Sieci” (88 publikacji) niż w tygodniku „Polityka” (50 publikacji) (zob. wyk. 1)



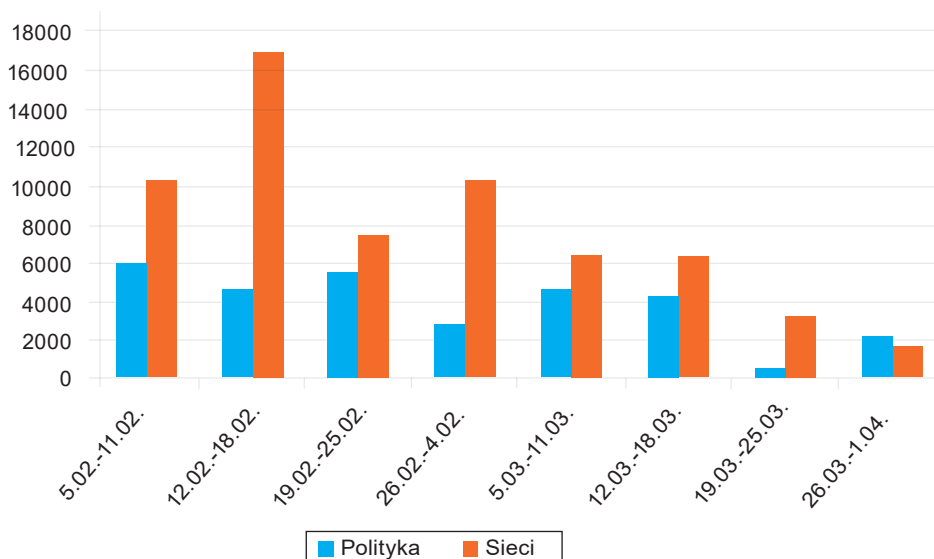
Wykres 1. Łączna liczba publikacji dotyczących relacji polsko-żydowskich i polsko-izraelskich w lutym i marcu 2018

Analizując częstotliwość, z jaką poruszano kwestie relacji polsko-żydowskich, można zauważyć wyraźne nasilenie się zainteresowania tematem w okresie kryzysu dyplomatycznego na linii Polska — Izrael — Stany Zjednoczone, związanego z nowelizacją ustawy o IPN. W tygodniku „Polityka” największa liczba publikacji związanych z badaną tematyką została zaobserwowana w pierwszym tygodniu po jej uchwaleniu, natomiast tygodnik „Sieci” najwięcej uwagi poświęcił sprawie w drugim tygodniu. Częstotliwość narracji spada w sposób znaczący w obu tygodnikach po sześciu tygodniach od wydarzenia, tj. z końcem marca 2018 roku (zob. wyk. 2).



Wykres 2. Liczba publikacji w poszczególnych tygodniach badanego okresu czasu

Aktywność tygodników można analizować, sprawdzając dane dotyczące powierzchni publikowanych materiałów. Analogicznie jak w przypadku liczby publikacji, zdecydowany prym w omawianiu problematyki związanej z relacjami polsko-żydowskimi wiezie tygodnik „Sieci” i dotyczy to prawie wszystkich wydań. Blisko dwukrotnie większa liczba publikacji dotyczących relacji polsko-żydowskich i polsko-izraelskich proporcjonalnie przekłada się na wielkość powierzchni publikacji (zob. wyk. 3).

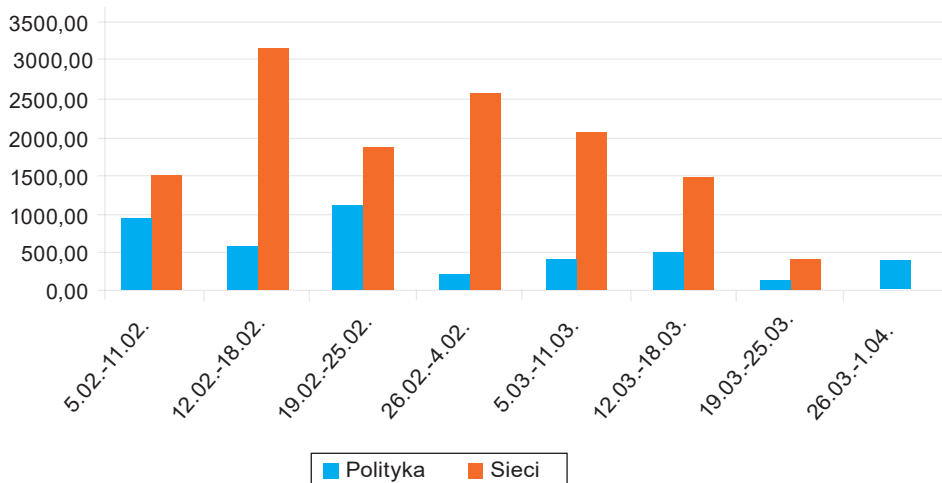


Wykres 3. Powierzchnia publikacji wyrażona w centymetrach kwadratowych

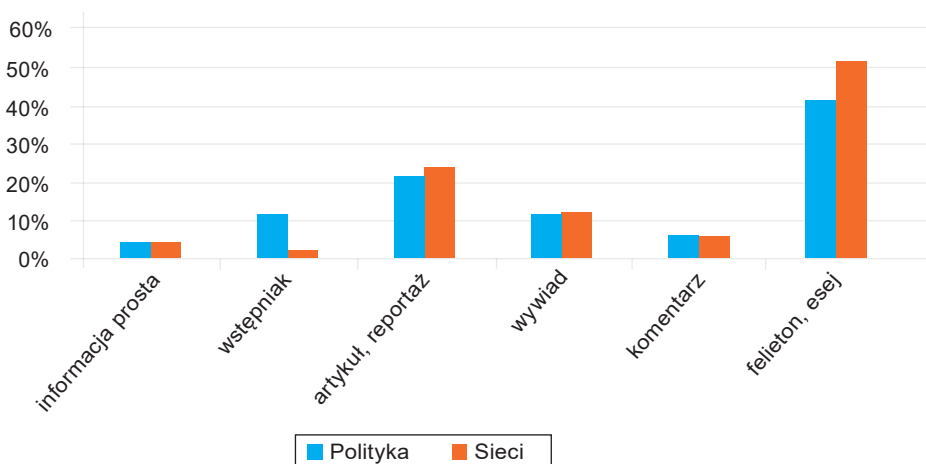
Publikacje te nie były bogato ilustrowane, większość ilustracji stanowiły zdjęcia osób, których poglądy były reprezentowane. Należy odnotować, że najwyższy odsetek publikacji, którym towarzyszyły ilustracje, przypada na okres 12—18 lutego 2018 roku, z kolei od 19 marca 2018 roku publikacje są praktycznie ograniczone do materiału tekstowego (zob. wyk. 4).

Przedstawiając zagadnienia dotyczące relacji polsko-żydowskich, wykorzystano różne gatunki dziennikarskie z wyraźną przewagą materiałów publicystycznych nad informacyjnymi. Felietony i eseje stanowiły 42% publikowanych treści w „Polityce” i 51% w „Sieciach”. Gatunki pozwalające na pogłębione ujęcie tematu jak: artykuł, reportaż, wywiad, zajęły 34% treści w „Polityce” i 36% w tygodniku „Sieci” (zob. wyk. 5).

Doniosłość prezentowanego tematu (poza objętością i liczbą publikacji) przejawia się także w pozycjonowaniu, określanym w przypadku niniejszej analizy w trzech kategoriach: zapowiedź publikacji na okładce ze zdjęciem, zapowiedź na okładce bez zdjęcia i zapowiedź na pierwszej stronie tygodnika. Zważywszy



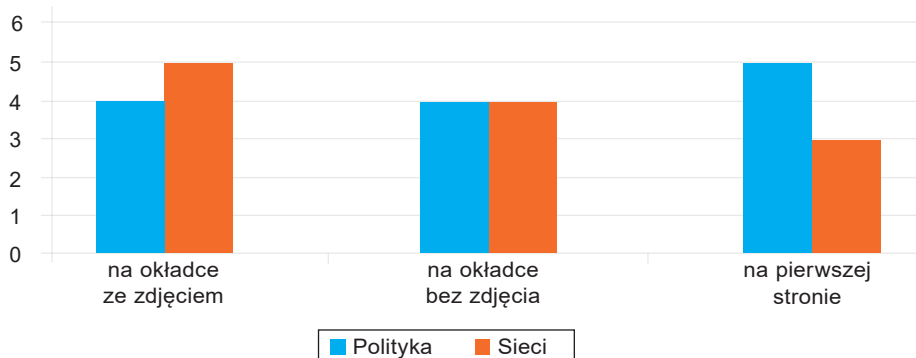
Wykres 4. Powierzchnia ilustracji wyrażona w cm kwadratowych



Wykres 5. Rodzaj publikacji poświęconych relacjom polsko-żydowskim (w % udziału)

na to, że w badaniu analizowano zaledwie po 8 wydań obu tygodników, należy podkreślić, że problematyka była istotna dla obu redakcji (zob. wykr. 6). Poniżej przykładowe okładki nawiązujące do badanej tematyki (por. rys.1).

Następną kategorią analizowaną w badaniu był wydźwięk tytułów publikacji. W obu tygodnikach przeważały tytuły brzmiące negatywnie: w „Polityce” aż 58%, w tygodniku „Sieci” niewiele mniej, bo 48%. Odpowiednio tytułów brzmiących neutralnie było 38% w „Polityce” i prawie tyle samo — 37% w „Sieciach”. Tytuł o pozytywnym wydźwięku wystąpił tylko w 4% artykułów na łamach „Polityki” i w 8% — tygodnika „Sieci” (zob. wykr. 7).

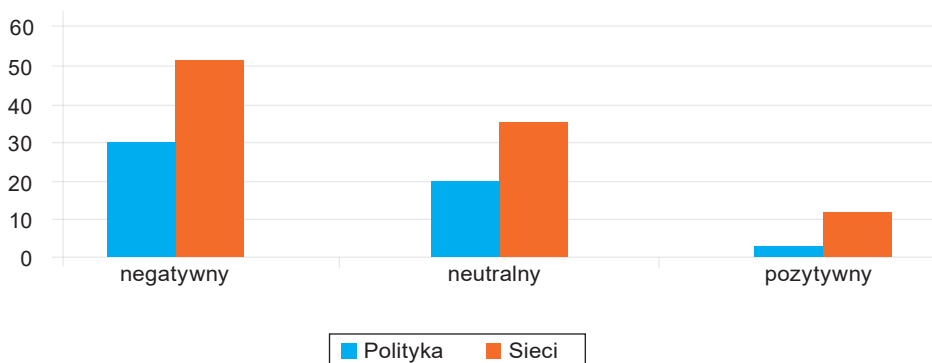


Wykres 6. Pozycjonowanie materiału związanego z relacjami polsko-żydowskimi (liczbowo).



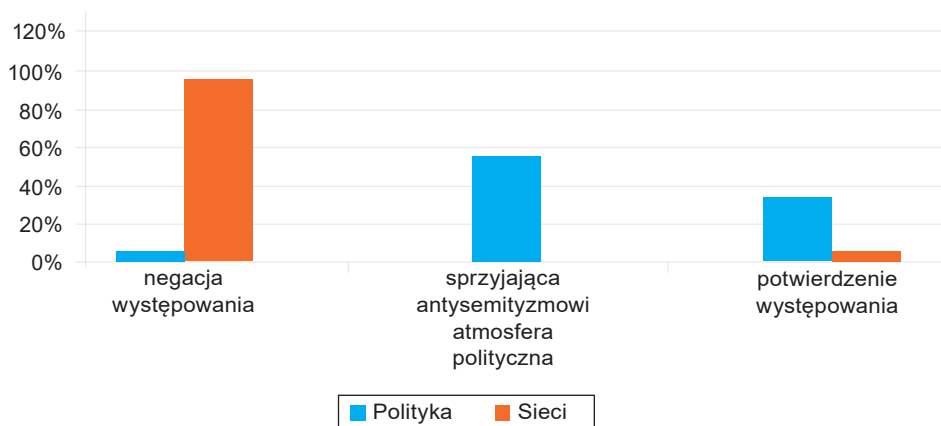
Rys. 1. Zestawienie elementów okładek tygodników „Sieci” i „Polityka”

Medialny dyskurs wokół relacji polsko-żydowskich pozostaje w ścisłym związku z postrzeganiem narodu polskiego w kontekście współodpowiedzialności lub jej braku w zbrodni Holocaustu. Redakcje obu tygodników inaczej postrzegają występowanie antysemityzmu w Polsce czasów wojennych i w Polsce obecnej. „Polityka” w badanym okresie publikuje 23, a „Sieci” — 25 materiałów, w których znajdują się odniesienia do problemu antysemityzmu. Redaktorzy „Polityki” przestrzegają na łamach pisma przed wzbierającą falą antysemityzmu inspirowaną nieoficjalnym przyzwoleniem władzy — 14 razy, co stanowi 58% publikacji oraz prezentuje jego przejawy w 9 publikacjach (38%). Jest też jedna publikacja, w której zanegowano istnienie współczesnego antysemityzmu



Wykres 7. Wydzźwięk tytułu publikacji (udział %)

w Polsce (4%). Redaktorzy „Sieci” całkowicie negują istnienie sprzyjającej antysemityzmowi atmosfery politycznej kształtowanej przez obecną władzę (22 publikacje), a pojedyncze przejawy antysemityzmu traktują jako marginalne i niezwiązane z działaniami partii rządzącej — jedna publikacja (zob. wyk. 8).

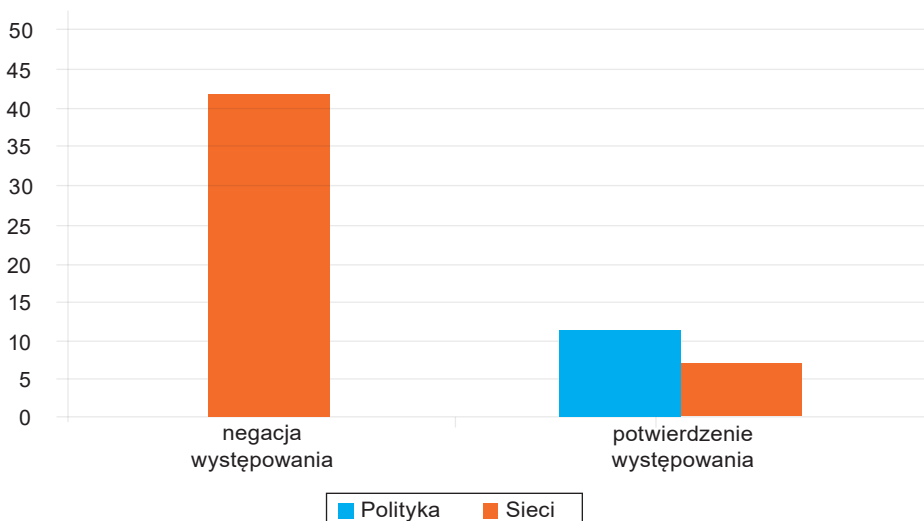


Wykres 8. Przekonania co do występowania współcześnie przejawów antysemityzmu w Polsce

W bezsprzecznie większej liczbie publikacji poruszano temat antysemityzmu w czasie II wojny światowej, przy czym tematyka ta wydaje się niezwykle istotna zwłaszcza dla tygodnika „Sieci” — 50 publikacji, przy zaledwie 12 publikacjach na łamach „Polityki”.

Redaktorzy „Sieci” całkowicie negują współodpowiedzialność Polaków za zbrodnię popełnioną na Żydach przez nazistowskie Niemcy, w 43 publikacjach zaprzeczają występowaniu antysemityzmu, w 7 publikacjach przedstawiają pojedyncze przypadki polskiego udziału w zagładzie stanowiące niechlubny

margines postaw naszego społeczeństwa, niebędące w żadnym stopniu charakterystyką narodu polskiego jako ogółu. Redaktorzy „Polityki” nie zaprzeczają występowaniu antysemityzmu na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, jednak podobnie jak w tygodniku „Sieci” sprzeciwiają się zrównywaniu Polski i Niemiec w odpowiedzialności za Holocaust. Jednocześnie prezentują przypadki zbrodni, których sprawcami byli Polacy, nawiązując do nich w 12 publikacjach (zob. wykr. 9).



Wykres 9. Przekonania co do występowania antysemityzmu w społeczeństwie polskim w czasie Holocaustu

Prowadzoną analizę ilościową uzupełniam tabelami zawierającymi cytaty najbardziej charakterystycznych dla poszczególnych tygodników wypowiedzi dotyczących wydarzeń marcowych roku 1968 w Polsce (zob. tab. 1 i 2).

Tabela 1

Przekaz dotyczący Marca '68 w badanych tygodnikach

Tytuł	Numer	Cytat
1	2	3
Polityka	9	A. Hall: Polski premier na konferencji w Berlinie oświadczył, że w 1968 r. nie było Polski. ...Od historyka i ważnego polityka wymagana jest wiedza i precyzja w formułowaniu myśli. To, co powiedział polski premier, można przecież interpretować tak: że nie dostrzega on żadnej różnicy między statusem uzależnionej od ZSRR i niedemokratycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Polską pod zaborami czy statusem, jaki miały republiki Związku Radzieckiego.

cd. tab. 1

1	2	3
	9	M. Grymberg: Piszę o tym, że nie zrozumieć nigdy, dlaczego tak mało rąk było wyciągniętych w geście pożegnania w ich stronę. Dlaczego tak mało przyjaciół, kolegów ich żegnało. Część się bała, część miała drobną satysfakcję, część zyskiwała ich mieszkania i posady. Niestety, nie było tam tłumów.
	10	P. Osęka: Marzec 1968 r. to nie tylko wielka czystka, ale i ogromny, wyraźnie spontaniczny napływ nowych członków do PZPR. „Antysemickie hasła, przykrywane różnymi maskami, a powiązane z treściami populistycznymi i antyinteligentkimi trafiły do okaleczonych warstw społecznej świadomości tym skuteczniej, że towarzyszyły im treści patriotyczne” — pisała historyk Krystyna Kersten.
	10	D. Passent: Najnowsze osiągnięcie myśli historycznej w naszym kraju to projekt uchwały z okazji 50. rocznicy Marca '68, autorstwa senatora PiS prof. Jana Żaryna. Twierdzi on, że kampanię antysemicką rozpoczęli komuniści (co jest prawdą) niereprezentujący narodu. Uchwała à la Żaryn jest zgodna z opinią premiera Morawieckiego, że w 1968 r. państwo polskie nie istniało, czyli „Marzec to nie my, to oni”. Ciekawe, kiedy Polska była Polską?
	11	W. Władyka: Niejako po drodze zostali także usprawiedliwieni sami Polacy, którzy — w jakiejś oczywiście części — w 1968 r. uczestniczyli nie tylko w kampanii nienawiści, donosów, także w aktach przejmowania dóbr, stanowisk. Bo w końcu wszystkie te fakty obciążają — jak się dowiedzieliśmy — wyłącznie konto komunistów
Sieci	8	R. Terlecki: W 1967 w czasie tzw. wojny sześciodniowej, wielu Polaków było dumnych, że „polscy Żydzi pobili ruskich Arabów”. To była postawa naprawdę powszechna, a nie, jak się dziś czasem twierdzi, że dominowały antysemickie nastroje.
	8	K. Kołodziejcki: Szkody wyrządzone wizerunkowi Polski przez komunistów w marcu 1968 są ogromne i zmagamy się z nimi do dziś.
	8	K. Kołodziejcki: Marzec '68; pojawił się w najgorszym momencie, w czasie gdy Holocaust — jako przestroga i apoteoza zła — zaczął przebijać się do głównego nurtu. Zachód — a zwłaszcza Niemcy — poszukiwał wtedy dowodu, że inni są bardziej antysemiccy, z kolei Izrael jednoczył się przeciw zewnętrznym wrogom. Polska jako „antysemicki zwierzyniec” idealnie wpisała się w te zapotrzebowanie jednych i drugich.
	9	B. Wildstein: Czy Polacy naprawdę nie mogli być zdezorientowani, widząc wśród ludzi zmuszanych do emigracji prawdziwych stalinowców?
	10	B. Wildstein: Marcowa kampania antysemicka była modelowym przykładem komunistycznej nagonki, której ofiarami padali wcześniej żołnierze AK, ziemianie, kler czy rolnicy, a system został narzucony przez Moskwę i Polacy zań nie odpowiadają.
	10	prof. J. Eisler: Znamy wydarzenia głównie za sprawą pomarcowych emigrantów. Jeśli opowiadają, że ktoś im siusiał do butelek po mleku na klatce schodowej albo mazał kałem drzwi, to nie musiały to być działania bezpieki. Ujawniło się ileś zachowań łobuzerskich. A zarazem pojawiło się sporo postaw solidarnościowych, ładnych.

cd. tab. 1

1	2	3
	11	K. Kołodziejski: Antysemicki charakter buntowi nadali komuniści, zinstrumentalizowali go ze względu na prowadzoną we własnym gronie frakcyjną bijatykę. Jednak przypomnienie tych faktów oznaczałoby wywrócenie do góry nogami całej pomarcowej narracji, która — idąc śladem peerelewskiej propagandy — każe nam widzieć w wydarzeniach marcowych jedynie starcie Polaków z Żydami.
	11	A. Macierewicz: Trzeba się też przyjrzeć często lansowanej tezie — jakoby bunt marcowy ujawnił antysemicki charakter Polaków. Nic bardziej absurdalnego i bardziej niesprawiedliwego. Moje doświadczenia, ale też powszechnie dostępne fakty w postaci relacji uczestników strajków, demonstracji, czytelników ulotek są jednoznaczne — komunistyczny antysemityzm walnie przyczynił się do wzrostu sympatii i solidarności z atakowanymi Żydami i Polakami pochodzenia żydowskiego, którzy poczuli się zmuszeni do wyjazdu z Polski.

Podsumowanie

Ugruntowana w okresie PRL mitologia heroiczno-martyrologiczna nadal tkwi głęboko w pokładach świadomości znaczącej części polskiego społeczeństwa i wszelkie rysy na nieskazitelnym obrazie naszego narodu wywołują przykry dysonans poznawczy. Chcemy pamiętać o tradycji wielowiekowej tolerancji, nie chcemy wiedzieć, że jej schyłek zaczął się w drugiej połowie XVII wieku. Chętnie przywołujemy znaczenie hebrajskiej nazwy Polin: „tu odpocznij”, niekoniecznie potrzebujemy dokonywać szczegółowych analiz rzeczywistości minionej. Chcemy kultywować pamiętać Sprawiedliwych, nie chcemy wiedzieć, że to, co robili, odbywało się wbrew woli większości.

Sposobem na redukcję dysonansu jest styl narracji, w którym próbuje się „wybielać” historię. Odmiernym podejściem jest uznanie, że nasza historia nie była wyłącznie szlachetna. W pierwszym wypadku możemy pławić się w dumie i sławie, i nie musimy patrzeć w głąb samych siebie, za nic nie musimy przeproszać, niczego nie musimy zmieniać. W drugim wypadku ze zrozumienia własnej historii płynie wiele refleksji dotyczących przyszłości i naszych relacji z innymi, szczególnie z tymi, którzy z jakichś względów potrzebują naszej pomocy.

Jestem daleka od uproszczonych porównań Polaków i Niemców w kontekście Holocaustu, ale nie sposób nie dostrzec faktu, że współczesne Niemcy, które przepracowały własną potworną historię nazizmu, mówią światu: „Tym razem jesteśmy ludźmi, którzy stanowczo sprzeciwiają się cierpieniu innych ludzi. Teraz, mimo zagrożeń, podejmujemy trud pomocy”.

W Polsce w tonie większościowym mówimy już tylko o mogących nam utrudnić życie zagrożeniach, nie czujemy obowiązku pomocy wobec tych,

których życie jest zagrożone realnie i bezpośrednio, a sposób widzenia naszej historii, będąc kolejną linią podziału, utwierdza już tylko głęboką polaryzację społeczeństwa.

Bibliografia

- Antoni Słonimski — Elegia miasteczek żydowskich* — <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/578-karczew/104-teksty-kultury/17634-antoni-slonimski-elegia-miasteczek-zydowskich> (dostęp: 17.09.2018).
- ARENDR H.: *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*. Przeł. A. SZOSTKIEWICZ. Kraków 1998.
- Badanie: Ranking cytowań w grudniu 2017* — <https://www.signs.pl/badanie-ranking-cytowan-w-grudniu-2017,35202,artykul.html> (dostęp: 3.10. 2018).
- BARTOSZEWSKI W., LEWINÓWNA Z.: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945*. Kraków 2013.
- BARTOSZEWSKI W., KOMAR M.: *...mimo wszystko, wywiadu rzeki księga druga*. Warszawa 2008.
- BARTOSZEWSKI W., M. KOMAR M.: *Wywiad rzeka*. Warszawa 2006.
- BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI, ZESPÓŁ ANALIZ I OPRACOWAŃ TEMATYCZNYCH KANCELARII SENATU: *Jan Karski i jego misje*. Opracowanie tematyczne OT -659, Kancelaria Senatu, Grudzień 2017.
- BŁOŃSKI J.: *Biedni Polacy patrzą na getto*. „Tygodnik Powszechny” 1987 — <https://www.tygodnikpowszechny.pl/biedni-polacy-patrza-na-getto-138715> (dostęp: 17.09.2018).
- CANIN M.: *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zglądzonych gminach żydowskich w Polsce*. Przeł. M. ADAMCZYK-GARBOWSKA. Warszawa 2018.
- CZEŚNIAK-ZIELIŃSKA M.: *Raport na temat zająć w Radomyślu Wielkim*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2016, R. 6, nr 6.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Red. B. ENGELKING, J. GRABOWSKI. Warszawa 2018.
- DAVIES N.: *Europa, rozprawa historyka z historią*. Przeł. E. MUSKAT-TABAKOWSKA. Kraków 2004.
- DOBEK-OSTROWSKA B.: *Między politologią i komunikologią. Razem czy osobno? Przypadek studiów porównawczych nad relacjami polityki i mediów w Europie Środkowo-Wschodniej*. „Politeja” 2015, nr 36.
- DROZDOWSKI M.M.: *Refleksje o stosunkach polsko-żydowskich w czasie drugiej wojny światowej*. „Kwartalnik Historyczny” 1990, R. 97, nr 3—4.
- DYDUCH J.: *Stosunki polsko-izraelskie w latach 1990—2009. Od normalizacji do strategicznego partnerstwa*. Warszawa 2010.
- ENGELKING B.: *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942—1945*. Warszawa 2011.

- FIJAŁKOWSKI P.: *Żydzi sochaczewscy*. Sochaczew 1989.
- Gminy (kahaly) żydowskie w Polsce* — [http://www.jhi.pl/psj/gminy_\(kahaly\)_zydowskie_w_Polsce](http://www.jhi.pl/psj/gminy_(kahaly)_zydowskie_w_Polsce) (dostęp: 12.09.2018).
- Historia Żydów w Polsce — krótki wykład. Część 18* — <https://sztetl.org.pl/pl/tradycja-i-kultura-zydowska/historia-zydow-w-polsce/historia-zydow-w-polsce-krotki-wyklad-czesc-18> (dostęp: 11.09.2018).
- Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17. X.1987 r.* [red. nauk. Z. GULDON; red. M. PIĄTKOWSKA] Kielce 1989.
- FLISIAK D: *Pogrom ludności żydowskiej w Kielcach z 11—12 listopada 1918 roku. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*. „Facta Simonidis” 2017, nr 1 (10).
- FREDRICKSON G. M.: *Racism: A Short History*. Princeton 2002.
- FRISZKE A.: *Polska. Losy państwa i narodu 1939—1989*. Warszawa 2003.
- FURMAN W, KALISZEWSKI A., WOLNY-ZAMORZYŃSKI K.: *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*. Rzeszów 2000.
- FUKS M.: *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/1.
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY: *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*. Warszawa 2015 — http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5670/22/1/1/struktura_narodowo-etniczna.pdf (dostęp: 8.09.2018).
- GOBAN-KLAS T.: *Memory Divided, Memories Offended: Oświęcim and Auschwitz in Polish and Jewish Collective Memories*. Kraków 1994 — https://www.academia.edu/36017219/Auschwitz_in_Polish_collective_memory.1994.GobanKlas.popr..doc (dostęp: 17.09.2018).
- GRABOWSKI J.: *JUDENJAGD. Polowanie na Żydów 1942—1945. Studium dziejów pewnego powiatu*. Warszawa 2011.
- GRABOWSKI J.: *Szantażowanie Żydów: casus Warszawy 1939—1945*. „Przegląd Historyczny” 2008, nr 99/4.
- GROSS J.: *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Sejny 2000.
- HILBERG R.: *Zagłada Żydów europejskich*. T. 2. Przeł. J. GIEBUŁTOWSKI. Warszawa 2014.
- Historia społeczności* — <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/167-przemysl/99-historia-spoleczności/137895-historia-spoleczności> (dostęp: 17.09.2018).
- JASTRZĘBSKI Ł.: *Raporty o antysemickich wystąpieniach w Polsce po I Wojnie Światowej*. Kórnik 2015.
- JAWORSKI A., STRYŃKOWSKI B.: *Żydzi kazimierscy. Dzieje, kultura, kuchnia*. Kazimierz Dolny 1989.
- JEDLIŃSKI J.: *Organizowanie nienawiści*. W: *Marzec 1968. Referaty z sesji na Uniwersytecie Warszawskim w 1981 roku*. Red. M. GUMKOWSKI, M. OFIERSKA. Warszawa 2011.
- JEDLIŃSKI W.: *Chamy i Żydzi*. „Kultura” 1962, nr 12 [Paryż] — http://niniwa22.cba.pl/jedlicki_chamy_i_zydy.htm (dostęp: 15.09.2018).

- JUSZCZAK A: *Obraz Żyda na łamach „Rycerza Niepokalanej,” 1922—1939.* „Studia Żydowskie. Almanach” 2015, R. 5, nr 5.
- KOLCZYŃSKI M.: *Stronniczość mediów w bipolarnym środowisku polityczny. Tygodnik „Polityka” w kampaniach wyborczych 2015 roku.* „Polityka i Społeczeństwo” 2017, nr 1(15).
- Konferencja w Wannasee* — <https://www.ghwk.de/pl/konferencja-w-wannsee/konferencja-w-wannsee/> (dostęp: 8.03.2019).
- KRALL H: *Zdążyć przed Panem Bogiem.* Poznań 2014.
- KRUPA B.: „*Nie masz już, nie masz w Polsce żydowskich miasteczek*”. *Nostalgiczny mit stosunków polsko-żydowskich w historiografii regionalnej — rekonesans*” Poznań — https://www.researchgate.net/publication/322111249_Nie_masz_juz_nie_masz_w_Polsce_zydowskich_miasteczek_Nostalgiczny_mit_stosunkow_polsko-zydowskich_w_historiografii_regionalnej_-_rekonesans (dostęp: 17.09.2018).
- KULA M.: *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu.* Poznań 2004.
- LANDAU-CZAJKA A: *Wodzu nasz, Piłsudski! Postać Marszałka w polskojęzycznej prasie żydowskiej okresu międzywojennego.* „Studia Żydowskie. Almanach” 2013, R. 3, nr 3.
- LISOWSKA-MAGDZIARZ M: *Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów.* Kraków 2006.
- MAKUCHOWSKA M.: *Żydzi w dyskursie Kościoła katolickiego.* „Studia Litteraria et Historica” 2014/2015, nr 3/4.
- MICHALCZYK S.: *Nauka o komunikowaniu masowym: struktura i charakter dyscypliny.* W: *Studia nad mediami i komunikowaniem masowym.* Red. J. FRAS. Toruń 2007.
- MICHALCZYK S.: *Uwagi o analizie zawartości mediów.* „Rocznik Prasoznawczy” 2009, nr 3.
- MICHALCZYK S.: *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej. Teoretyczno-metodologiczne aspekty badań rezonansu medialnego.* W: *Obraz prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej (2011) w wybranych tytułach prasy polskiej.* Red. M. KOLCZYŃSKI. Katowice 2013.
- NALEWAJKO-KULIKOV J.: *Obywatel Jidyszlandu. Rzecz o żydowskich komunistach w Polsce.* Warszawa 2009.
- PACZKOWSKI A.: *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918—1939.* Warszawa 1983.
- PAKENTREGER A.: *Żydzi w Kaliszu w latach 1918—1939. Problemy polityczne i społeczne.* Warszawa 1988.
- PARSZEWSKI K., DRWĘCKI A.: *Pamięci tych, którzy żyli z nami.* Ostrołęka 1987.
- PIELKA M.: *Radykalizacja nastrojów antysemitycznych w latach trzydziestych Drugiej Rzeczypospolitej.* „Scripta Historica” 2015, nr 21.
- RADZIK T: *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918—1921.* Lublin 1988.
- Rynek prasowy* — <http://www.pbc.pl/rynek-prasowy/raporty-pbc/tygodniki/> (dostęp: 3.10.2018).
- Shoa* — <http://www.fzp.net.pl/shoa/babi-jar-rocznica-zbrodni> (dostęp: 12.09.2018).

- SOŁTYSIAK M.: *Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku w świetle wybranych tytułów prasy codziennej*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2012, R. 2, nr 2.
- SOŁTYSIK A.: *Konstytutywne cechy mitu „żydokomuny” w Polsce w latach 1944—1947 — próba analizy*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2007, z. 134.
- SZUCHTA R., TROJAŃSKI P.: *Zrozumieć Holokaust. Książka pomocnicza do nauczania o zagładzie Żydów*. Warszawa 2012.
- SZUCHTA R.: *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*. Warszawa 2015.
- SZWABOWICZ M.S.: *Twórcy i ośrodki literatury hebrajskiej w Polsce międzywojennej*. „Studia Judaica” 2015, R. 18, nr 1(35).
- SZWEDA K.: *Pierwszy okres oddziały chorób zakaźnych w obozie oświęcimskim. W: Okupacja i medycyna. Piąty wybór artykułów z „Przeglądu Lekarskiego — Oświęcim” z lat 1965—1981*. Warszawa 1984.
- TOKARSKA-BAKIR J.: *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939—1946*. Wołowiec 2012.
- Tylko „Tygodnik Powszechny” ze wzrostem sprzedaży w 2017 roku, „Wprost” o 21 proc. w dół — <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-w-2017-roku-tygodnik-powszechny-wprost> (dostęp: 3.10.2018).
- URYNOWICZ M.: *Raport Henry’ego Morgenthau. Przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 11.
- WRÓBEL P.: *Przed odzyskaniem niepodległości. W: Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950) roku*. Red. J. TOMASZEWSKI. Warszawa 1993.
- ZERTAL I.: *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*. Kraków 2010.
- ZIELIŃSKI K.: *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914—1918*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2011, R.1, nr 1.
- ZIELIŃSKI K.: *O relacjach polsko-żydowskich w Lublinie w XX wieku (do 1939 roku)*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2015, R. 5, nr 5.
- ŻYNDUL J.: *Głównym celem getta ławkowego było wypchnięcie Żydów z Polski* — <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-hab-jolanta-zyndul-glownym-celem-getta-lawkowego-bylo-wypchniecie-zydow-z-polski> dostęp 11.09.2018 (dostęp: 17.09.2018).